Nr. 45 Kraków, piątek 24 lutego 1922 Należytość pocztowa opłacona ryczałtem Rocznik XXXI.

450 marek polskich miesięcznie
Zagranicą miesięcznie 800 Mk.
Konto czekowe PKO Nr 140.256
Cena numeru 20 Mk
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej
Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA"
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86.
Konto czekowe 149.975.

Termin wyborów sejmowych

Ze sprawozdania z wtorkowego posiedzenia Sejmu, na którem uchwalono kilka wniosków i rezolucyi w sprawie zakończenia prac obecnego Sejmu i wyznaczenia nowych wyborów, wynika, że Sejm większością stanął na stanowisku rozpisania wyborów dopiero wtedy, gdy nowa ordynacya wyborcza zostanie uchwalona (wniosek Liebermana) i że wybory nie mogą się odbyć później niż 1 października br. (wniosek Skulskiego). Sejm miał do zadecydowania nad dwiema grupami wniosków.

Pierwszą grupę stanowiły oddzielne co do formy, a identyczne co do treści wnioski posłów Poniatowskiego (Wyzwolenie), Głąbińskiego (endecya) i Chądzyńskiego (NPR), żeby termin nowych wyborów naznaczyć na 25 czerwca b. r.

Drugą grupę stanowiły wnioski posłów Rataja (Piast) i tow. Liebermana, aby wybory zostały przez rząd przygotowane w ten sposób, że mają się odbyć po uchwaleniu nowej ordynacyi wyborczej (wniosek Liebermana), jednak nie później niż 1 października (wniosek Skulskiego).

W dyskusyi okazało się, że za pierwszą grupą wniosków oświadczyli się — oprócz wnioskodawców: Wyzwolenia, Związku ludowo-narodowego i chadecyi — jeszcze Stapińszczycy, podczas gdy za drugą grupą oświadczył się klub pracy konstytucyjnej, w którego imieniu pos. Federowicz uznał postawioną przez pierwszą grupę datę 25 czerwca za nierealną, a w każdym razie Sejm powinien swe prace zakończyć przed feryami.

Głosowanie przyniosło klęskę pierwszej grupie. Uchwalono wnioski Liebermana, Skulskiego i Federowicza, czyli, że Sejm postawił następującą zasadę:

> Wybory mogą się odbyć tylko na podstawie nowej ordynacyi wyborczej, w każdym razie nie później niż 1 października br.

Temsamem upadła forsowana przez endeków głównie data 25 czerwca jako termin wyborów i orzeczono, że — w myśl wniosku Federowicza — Sejm może obradować do feryi, a zatem mniej więcej do końca czerwca. Do tego terminu Sejm musi uchwalić ordynacyę wyborczą oraz konieczne do uzupełnienia konstytucyi ustawy, a miesiące lipiec, sierpień i wrzesień zostaną na przygotowanie i — w ostatnim zapewne miesiącu — dokonanie wyborów.

Jeżeli przyjmiemy, że uchwały powyższe zostaną faktycznie przeprowadzone, a praktyka uczy, że u nas nie wszystkie uchwały sejmowe są respektowane, można uważać rozwiązanie sprawy w powziętej formie za szczęśliwe. Stanowisko nasze wobec przedłużającego się żywota tego Sejmu jest znane: zawsze twierdziliśmy, że Sejm ten, wybrany w lutym 1919 w innych zupełnie warunkach i w z ściśle określonym celem dawno już się przeżył i z każdym miesiącem przedłużenia swego istnienia wpływa coraz niekorzystniej na ukształtowanie się stanu rzeczy w Rzeczypospolitej. Gdyby Sejm był w marcu 1921, po uchwaleniu konstytucyi i ratyfikacyi traktatu ryskiego, dobrowolnie rozszedł się, byłby po sobie zostawił chlubną pamięć Sejmu konstytucyjnego i Sejmu pokojowego; przedłużywszy swe istnienie musiał dożyć upokorzenia, że narzucono mu rząd z zewnątrz, że sam jest niezdolny do wykonywania rządów i musi je zostawić w rękach „bezpartyjnych".

Stało się jednak i nie da się już odrobić. Inna jednak rzecz uznać — jak my to czyniliśmy — konieczność zakończenia Sejmu, a co innego wyznaczać termin, co do którego sami inicyatorowie nie mając żadnej wątpliwości, że albo wogóle jest niemożliwy do dotrzymania, albo pod warunkiem zrobienia wyborów na podstawie starej ordynacyi wyborczej i z pominięciem zadań, które bezwarunkowo jeszcze do obecnego Sejmu należą. Dobrze to proponować ks. Lutosławskiemu gilotynowe przepisy, celem przeforsowania wynikających z konstytucyi ustaw uzupełniających; cóż jednak wynikłoby z takiej roboty pod przymusem, na kolanie? Jeżeli obecnie uchwalane ustawy, na których przyspieszenie nie wywiera się nacisku, pozostawiają tyle do życzenia pod względem kodyfikacyjnym, jakżeby dopiero wyglądały ustawy, nad któremi dyskusya w każdej chwili może być zamkniętą, choćby sprawa nie była jeszcze dostatecznie do powzięcia uchwały dojrzałą?

Zachodzi jeszcze trudność techniczna w dotrzymaniu terminu 26 czerwca. Jest to czas przygotowawczy do żniw, kiedy rolnik, tj. trzy czwarte wyborców musi intenzywnie myśleć o tem, z czego on i cała ludność miejska żyje. Wprawdzie wybory same to tylko jeden dzień i niewątpliwie dzień niedzielny, ale akcya wyborcza w kwietniu i maju? U nas, kiedy te miesiące są najczęściej najintenzywniejszym czasem pracy w rolnictwie i ogrodnictwie?

Z tych powodów uchwała Sejmu, żądająca uchwalenia nowej ordynacyi przed rozpisaniem wyborów i przeciągająca okres wyborczy od feryj letnich do 1 października jest jedynie możliwą i z tego powodu realną, tj. wykonalną rzeczą. W każdym razie wiemy, że od wyborów dzieli nas najwyżej czas 6—7 miesięcy.

lf.

Następstwa uchwały wileńskiej

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 22 lutego.

W sferach rządowych powstał projekt uroczystego obchodu ostatecznego przyłączenia ziemi wileńskiej do Polski. W tym celu do Warszawy zostanie zaproszony Sejm wileński in corpore. W katedrze św. Jana zostanie odprawione uroczyste nabożeństwo. Na zamku odbędzie się uroczyste powitanie posłów wileńskich. Uroczystości te nastąpią bezpośrednio po dokonaniu czynności formalno-prawnych przejęcia ziemi wileńskiej przez zwierzchnie władze Rzeczypospolitej. Termin dotąd nie jest oznaczony. Przypuszczalnie uroczystości odbędą się 17 marca.

Rokowania górnośląskie w Genewie

Katowice. (AW). „Oberschlessischer Courrier" donosi z Genewy, że powrót delegacyi niemieckiej do Berlina nastąpi prawdopodobnie w pierwszej połowie marca. Dziennik ów zapewnia, że Calonderowi udało się doprowadzić do skutku **porozumienie między delegatami polskimi a niemieckimi** w sprawie mniejszości narodowych na G. Śląsku.

Zjazd urzędników niemieckich polskiej części G. Śląska

Katowice. (AW). Odbył się tu zjazd delegatów zjednoczonych związków urzędników niemieckich w polskiej części G. Śląska. Na zjeździe tym było obecnych 43 delegatów, reprezentujących 8 grup urzędniczych, do których należy około 6000 urzędników niemieckich i techników. Na zjeździe uchwalono, że celem organizacyi będzie utrzymanie odrębnego związku urzędników niemieckich, by w ten sposób wzmacniać skutecznie niemczyznę w polskiej części G. Śląska. Organizacye te otrzymują zasiłki z Berlina. W licznych przemówieniach opowiedziano się za utrzymaniem kontaktu związków zawodowych na G. Śląsku z centralą w Berlinie.

Delegat angielski na Górnym Śląsku

Katowice. (PAT). Przedstawiciel angielski w komisyi międzysojuszniczej sir Stuart wyjechał na kilkutygodniowy urlop do Londynu. Zastępcą jego będzie Henicker. Pogłoski, jakoby sir Stuart nie miał wrócić do Opola, są nieprawdziwe.

Danina od wzbogacenia się

Warszawa. (PAT) Komisya skarbowo-budżetowa na posiedzeniu w dniu 22 bm. obradowała w dalszym ciągu nad ustawą o podatku od wzbogacenia się. Ustawę według referatu posła Sredniawskiego w drugiem i trzeciem czytaniu przyjęto bez większych zmian. Następnie przyjęto ustawę o utworzeniu państwowego banku odbudowy kraju, dla którego uchwalono dotacyę ze strony skarbu w wysokości 6 miliardów marek.

Delegat finansowy za granicę

Warszawa. (PAT). Pisma podają: Poseł Radziszewski wyjechał z ramienia ministerstwa skarbu do Brukseli.

Układ handlowy polsko-francuski

Paryż. (PAT). Prasa francuska podkreśla, że świeżo zawarty traktat ekonomiczny francusko-polski zapewnia obu stronom korzyści. Jest to zdaniem posła Zamoyskiego pierwsza w większym stylu konwencya handlowa.

Więźniowie polscy na Litwie kowieńskiej

Warszawa. (PAT). Tyfus wśród więźniów polskich w więzieniu kowieńskiem zwiększa się bez przerwy od jesieni roku zeszłego. Początkowo przez długi czas odmawiały władze więzienne więźniom wszelkiej pomocy lekarskiej, a dopiero po ciągłych usiłowaniach ze strony społeczeństwa polskiego w Kownie zezwolono w grudniu ub. roku na odwiedzanie chorych przez lekarzy i zaszczepianie więźniom surowicy przeciwtyfusowej. Mimo to tyfus rzuca się na nieznaczną garstkę więźniów, którzy jeszcze nie przechodzili tyfusu. Mimo dopuszczenia do więzień pomocy lekarskiej, władze więzienne nie uznają żadnej akcyi dezynfekcyjnej. Więźniowie zdrowi nie są izolowani od chorych. Dotąd zachorowało 60 osób, a kilkunastu chorych jest w chwili obecnej między życiem a śmiercią.

Jeszcze układy polsko-gdańskie

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Do Warszawy przybył Szebeko, wydelegowany przez rząd celem wzięcia udziału w pracach związanych z podziałem dobra niemieckiego w Gdańsku.

Rozwój kas chorych

Warszawa. (PAT) Na posiedzeniu przedstawicieli kas chorych ze wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej, które odbywało się pod przewodnictwem dyrektora departamentu ubezpieczeń społecznych, postanowiono zorganizować w najbliższym czasie trzy związki okręgowe kas chorych na terenie Małopolski i byłej dzielnicy pruskiej. W miarę powstawania kas chorych w byłej Kongresówce będą organizowane tam również dalsze związki.

Jak poucza młodzież ks. Lutosławski?

„Zjednoczenie młodzieży narodowej" zaprosiło posła ks. Lutosławskiego, ażeby je pouczył o sprawie wileńskiej.

„Rzeczpospolita" podaje sprawozdanie z tego wykładu. Kilka zdań wytycznych, zacytowanych z jej sprawozdania, wyświetli dostatecznie, jak prałat-prelegent rozjaśniał w głowach swoich słuchaczów zagadnienia: federalizmu i programu, sprzeciwiającego się tej idei.

„**Koncepcyę federalistyczną** w teoryi kochać mogą ci tylko, którzy mają słaby instynkt narodowy; w istocie zwolennikami jej są tylko ludzie, pozostający pod silnym wpływem **kultury rosyjskiej**".

... wszystko, co w polityce polskiej idzie w **kierunku tego planu staje się może nawet wbrew woli propagatorów — orężem polityki niemieckiej**".

Na terenie polskim zaś walka ta nie toczy się w gruncie rzeczy między dwoma (czy nie dwiema?) teoretycznemi koncepcyami polskiemi, lecz między polityką narodowo-polską, a polityką niemiecką".

„Zaślepienie i zacietrzewienie (w sprawie federalizmu) niektórych czynników rządowych i politycznych w Polsce... wytłumaczyć się daje tem tylko, że dyrektywy nie idą do nich wprost z Berlina lecz przez organizacyę międzynarodowej masonerji.

Żydzi, rządzący tą ostatnią, mają również bardzo silny interes w niedopuszczeniu do utworzenia jednolitego państwa polskiego".

Hasła federalizmu zrodziły się tedy na gruncie polskim sztucznie, **skutkiem ulegania kulturze rosyjskiej** (nie wiedzieliśmy, coprawda, że rosyjskość lubowała się w ideach federalistycznych) **nadto pod wpływem ulegania niemczyźnie, która się chowa za plecy masoneryi — ta zaś działa jako plenipotentka żydostwa.**

W tem zaiste „misternem" rozumowaniu **zatajono tylko, na czem wyrosła** — Polska Jagiellońska, **bez której wogóle prelegent nie miałby nic do mówienia o Wilnie**...

Pytanie jednak, z czyjej winy odczyt ks. Lutosławskiego **stał na tym poziomie**?

Czy ma już **tak mózg zwichnięty** luendetwem? Czy też uważał za wskazane specyalnie **obniżać** swoje wywody, ażeby były pochwytniejsze dla audytoryum?

Ale przecież tu chodziło o młodzież **wyższych uczelni**. W każdym razie nie gratulujemy młodzieży endeckiej, że się o takie wykłady ubiega.

Przeciwko nieuzasadnionemu stosowaniu aresztu śledczego

Wniosek nagły posłów dra Zygmunta Marka, dra Hermana Liebermana i tow. w sprawie nieuzasadnionego stosowania przez władze sądowe **aresztu** śledczego i w sprawie przedłużania aresztu śledczego.

Wnosimy

Wysoki Sejm raczy uchwalić: Wzywa się **rząd**, a w szczególności pana ministra sprawiedliwości, aby w przeciągu dni 14-tu złożył Sejmowi sprawozdanie o sposobie stosowania przez sądy aresztu śledczego, a mianowicie o ilości przypadków, w których areszt śledczy został zastosowany, o powodach ustawowych tego aresztu i o czasie trwania aresztu.

Uzasadnienie. — Coraz częściej mnożą się skargi na niezgodne z ustawą stosowanie aresztu śledczego do obwinionych. Lada doniesienie staje się powodem stosowania tego środka zapobiegawczego, bardzo często bez umotywowania ustawowej i faktycznej przyczyny.

Jeszcze gorzej dzieje się w tych przypadkach, gdzie areszt śledczy jest przedłużany przez władze sądowe w sposób niczem nieuzasadniony. Znane są wypadki, że podejrzani siedzą w areszcie śledczym przez 8 miesięcy, rok, a nawet i dłużej i nie są nawet przez sądy szczegółowo przesłuchani.

Jest to obrazą kardynalnych praw obywateli państwa, pogwałceniem konstytucyi i nawet obowiązujących jeszcze w państwie zaborczych procedur. Jest obowiązkiem Sejmu dowiedzieć się dokładnie o tych wszystkich przypadkach nieuzasadnionego stosowania i przedłużania aresztu śledczego, aby na właściwej drodze niedomagania usunąć.

Pod względem formalnym wnosimy o odesłanie niniejszego wniosku do komisyi prawniczej.

Odroczenie konferencyi genueńskiej

Berlin. (PAT) Rząd francuski zawiadomił rząd niemiecki, że zwrócił się do rządu włoskiego z propozycyą odłożenia konferencyi genueńskiej ze względów wyłuszczonych w memoryale francuskiego prezydenta ministrów.

Układy angielsko-rosyjskie przed Genuą

Berlin (PAT) Z Londynu donoszą: Przedstawiciel rządu odpowiedział w Izbie gmin, że niema obecnie powodu do opublikowania not wymienionych między rządem angielskim a rządem sowietów, ponieważ na konferencyi w Genui nadarzy się sposobność bardziej pomyślnego porozumienia się z Rosyą. Rząd angielski nie otrzymał dotąd odpowiedzi rządu sowietów na swoją notę z listopada 1921.

Narady Lloyda Georgea z Poincarem

Londyn. (PAT) „Daily Chronicle" donosi, że Lloyd George i Poincare mają odbyć konferencyę w Paryżu dnia 25 bm. Narady te będą prawdopodobnie dotyczyły **ustalenia terminu** zwołania konferencyi w Genui.

Francya wysyła ekspertów do Londynu

Leafield. (PAT. Radio) Rząd francuski zawiadomił, że wyśle w przyszłym tygodniu swych reprezentantów na zebranie ekspertów państw sprzymierzonych, którzy mają w Londynie rozważyć preliminaryjne zarządzenia co do konferencyi genueńskiej. Termin ten jest dogodny, zważywszy, że przez ten czas będzie można materyał odpowiednio przygotować.

Komisye sejmowe

(PAT). **Warszawa**, 22 lutego.

Komisya **oświatowa** przyjęła projekt ustawy o utworzeniu państwowej szkoły sztuk pięknych w Warszawie.

Komisya **administracyjna** przyjęła artykuły od 99 do 112 ustawy o samorządzie gminnym, odnoszące się do wyborów sołtysa i jego zastępcy.

Komisya **rolna** w trzecim czytaniu przyjęła nowelę do ustawy o likwidacyi serwitutów w byłem Królestwie Polskiem.

Udział Niemiec w odbudowie Rosyi

Berlin. (PAT). Wpływowe koła angielskie zawiadomiły rząd Rzeszy, że obecność przedstawicieli niemieckich w Londynie w czasie narad przedwstępnych w sprawie utworzenia syndykatu dla odbudowy Rosyi byłaby **mile widzianą**. Na skutek tego zaproszenia przedstawiciele Niemiec, wśród których znajdują się sekretarz stanu Bergman i tajny radca Kempner, wyjechali natychmiast do Londynu.

Berlin. (PAT) Na posiedzeniu komisyi do spraw zagranicznych parlamentu niemieckiego pod przewodnictwem Stresemana wygłosił mowę minister spraw zagranicznych Rathenau. Na posiedzeniu tem w którem wziął udział także kanclerz dr Wirth, zajmowano się stosunkiem politycznym Rosyi sowieckiej do zachodniej Europy oraz kwestyą, czy Niemcy mają razem z mocarstwami zachodniemi uczestniczyć w odbudowie Rosyi, czy też oddzielnia zawrzeć z sowietami układy. Rathenau, który jako komisarz Rzeszy prowadził rokowania z Radkiem i z innymi delegatami sowietów, oświadczył, że nie powzięto jeszcze żadnej ostatecznej uchwały, że rząd wziął tylko pod uwagę kwestye, które się wyłoniły. Po czterogodzinnych obradach odroczono obrady.

Układ między Francyą a małą ententą?

Belgrad. (AW). Donoszą z Paryża, jakoby Francya dążyła do wyrobienia małej entencie stanowiska wielkiego mocarstwa, w zamian za co miałaby mała ententa chronić Francyę przed groźbą izolacyi politycznej. W paryskich kołach politycznych rozeszła się pogłoska, jakoby między Poincarem a Beneszem stanął tajny układ, na mocy którego miałaby mała ententa poprzeć orężnie Francyę w wypadku ataku ze strony Niemiec, w zamian za co ma Francya wspierać małą ententę w razie, gdyby ta została zaatakowana. Układ ten ma być ważnym na przeciąg lat 50. Benesz zamierza powyższy układ przedstawić konferencyi przedstawicieli małej ententy, która w tych dniach zbierze się w Belgradzie. Po zatwierdzeniu układu nastąpi oficyalne ogłoszenie jego tekstu.

De Valera przeciw ugodzie irlandzko-angielskiej

Dublin. (PAT). Wczoraj zebrał się konwent organizacyi sinfeinistów pod przewodnictwem de Valery, aby powziąć uchwałę, czy konwent ma się zgodzić na traktat angielsko irlandzki. De Valera zaproponował rezolucyę, w której między innemi jest powiedziane, że jak długo nie jest załatwiona sprawa międzynarodowego uznania Irlandyi za niezawisłą republikę, organizacya sinfeinistów będzie nadal pracowała, aby uzyskać takie uznanie republiki. Przy najbliższych wyborach do parlamentu poprze organizacya takich kandydatów, którzy zobowiążą się nie złożyć przysięgi na wierność królowi i nie będą uznawali przynależności Irlandyi do korony brytyjskiej. Uchwała ma zapaść jutro. Griffith zgłosił rezolucyę akceptującą traktat angielsko-irlandzki, ponieważ daje narodowi irlandzkiemu prawdziwą wolność.

Przyczyna zerwania rokowań rumuńsko-rosyjskich

Bukareszt. (PAT). Nawiązując do oświadczenia przedstawiciela rządu sowietów w Warszawie p. Karachana, uczynionego w rozmowie z przedstawicielem agencyi „Orient", Take Jonescu wyjaśnił przyczynę przerwania rokowań rosyjsko-rumuńskich w Warszawie w czasie ubiegłego lata.

Take Jonescu oświadczył, że nie mógł dopuścić do dyskusyi nad sprawą Bessarabii. Gdy Rosya — mówił Take Jonescu — będzie posiadała rząd uznany, wówczas nie będzie mogła podczas rokowań z Rumunią dyskutować innych kwestyi, jak tylko kwestye ekonomiczne i finansowe, wypływające ze zjednoczenia Bessarabii z Rumunią. Gdy rząd sowiecki zostanie uznany, wówczas będzie musiał uznać wszystkie traktaty, mocą których mocarstwa uznały zjednoczenie Bessarabii z Rumunią.

Skoro zresztą sowiety zaczęły od zaproponowania Rumunii konferencyi w sprawie żeglugi na Dniestrze, to temsamem uznały prawa Rumunii na pograniczu rosyjsko rumuńskiem. W dalszym ciągu oświadczył Take Jonescu, że ani Francya ani też żadne inne państwo nie wywierało wpływu na przebieg rokowań rosyjsko-rumuńskich.

Przesilenie we Włoszech

Rzym. (PAT) Dzienniki donoszą, że kombinacya Giolitti, Orlando i de Nicola, aktualna jeszcze wczoraj wieczorem, rozbiła się skutkiem postawy katolickiej partyi ludowej, która nie życzy sobie powrotu do władzy Giolittiego. Pisma uważają za rzecz możliwą utworzenie gabinetu przez Orlando i de Nicolę, wreszcie utworzenie gabinetu, w którym zasiadaliby obaj wymienieni politycy.

Ruch rewolucyjny w Portugalii

Paryż. (PAT) Ostatnie wiadomości z Portugalii przez Madryt brzmią dość niepokojąco. Prezydent zamierza ustąpić. Informacye pochodzące ze źródeł republikańskiej lewicy wskazują na wzmożenie się ruchu monarchistycznego, do stłumienia którego potrzebną będzie pomoc zagraniczna.

Rozruchy w Indyach i w Egipcie

Londyn. (PAT) „Times" donosi z Bombaju, że niepokoje w Indyach przybierają coraz większe rozmiary i stają się coraz groźniejsze.

Londyn. (PAT) Wobec zachodzących obaw, że przy ogłoszeniu autonomii Egiptu wybuchną w Kairze zaburzenia wywołane przez koła nacyonalistyczne, władze angielskie zarządziły całkowite rozbrojenie ludności i zagroziły na wypadek przechowywania broni względnie stawianego oporu karą śmierci.

Hanower. (PAT. Radio). Ogólno-indyjski kongres rozpocznie się w Bombaju 24 b. m. Obradować ma on nad metodą postępowania w przyszłości w stosunku do władz angielskich. Jak donosi „Times" z Bombaju, rozruchy w Indyach stają się z każdym dniem poważniejsze.

—ooo—

UWAGI

Niekulturalny element Sejmu

Pod tym tytułem pisze wileńska „Gazeta Krajowa", mając na oku sejm w Wilnie:

„Gazeta Warszawska" dawała w swoim czasie wyraz opinii, że Sejm Wileński będzie w pewnych kwestyach przykładem dla warszawskiego.

Jeżeli zdanie to potwierdzą wypadki t. j. czas trwania tego Sejmu, to w niemniejszej mierze już dzisiaj można stwierdzić, że Sejm warszawski dał wileńskiemu w osobie ks. posła Maciejewicza, element najniekulturalniejszy.

Wystarczyło obserwować zachowanie się ks. Maciejewicza w Sejmie wileńskim podczas generalnej dyskusyi nad formułą orzeczenia, żeby się przekonać, że wniósł on do atmosfery sejmowej czynnik warcholski i demagogiczny.

Myśląc widocznie, że zaimponuje swą przeszłością polityczną i „wyrobieniem" z Sejmu warszawskiego, głośno się zachowuje, przerywa mówcom, robi uwagi nietyle dowcipne, co świadczące o nieutrzymywaniu na wodzy swego bujnego temperamentu. — Wnosi do obrad Sejmowych dysonanse przez kopiowanie, nieudolne zresztą, dowcipnych leaderów Sejmu Warszawskiego, przez upodobnianie się do wyrobionych parlamentarzystów."

Jednem słowem, wileński dziennik stwierdza, że wyszkolony przez endeków w Warszawie ksiądz-poseł nie wnosi na spokojną widownię sejmu wileńskiego najlepszych form. że nie jest to w żadnej mierze „magister elegantiarum" — mistrz wytworności... A przecież wiadomo, że endecya w sejmie wileńskim nie jest przez nikogo brutalnie majoryzowana, coby mogło zadrażniać jej posłów. Ale jest to właśnie stronnictwo, które (abstrahując od dawnego stosunku wobec zaborców) lubi się wszędzie zachowywać wyzywająco.

W Wilnie są nowicyusze endeccy w Sejmie mniej śmiali, więc ks. Maciejewicz poucza ich, jak mają postępować.

—ooo—

Jak endecya nie zauważyła gen. Hallera?

Endecka „Gaz. Warszawska" w sprawozdaniu z ostatniego posiedzenia warsz. Rady miejskiej szeroko podaje p. t. „Skandal mieszkaniowy" rozpatrywaną na plenum Rady sprawę gospodarki rekwizycyjnej p. min. Downarowicza, natomiast zupełnie przemilcza inną sprawę mieszkaniową, na temże posiedzeniu ujawnioną w formie interpelacyi.

Podajemy ją wedle sprawozdania „Robotnika":

„Odczytano zgłoszoną przez grupę radnych interpelacyę następującej treści: Przy ul. Marszałkowskiej w domu Nr. 149 zostało zarekwirowane mieszkanie przez Urząd mieszkaniowy i przyznane p. Gruberowi, prokuratorowi sądu wojskowego oraz p. Totwenowi urzędnikowi urzędu mieszkaniowego. Tymczasem mieszkanie to zostało opieczętowane przez gen. J. Hallera, który lokatorów, wyznaczonych przez urząd mieszkaniowy, wpuścić tam nie chce.

Rada Miejska zapytuje: Co Magistrat zamierza uczynić, aby położyć kres samowoli gen. Hallera i nie dopuścić do lekceważenia i naruszania rozporządzeń stoł. m. Warszawy?"

Co warte są takie sprawozdania z obrad Rady miejskiej, w których zataja się bardziej uderzające szczegóły, o ile się jest zdania, że one nie wypadają zbyt korzystnie dla osoby, którą się popiera?

A potem, czy takie zatajanie w jednym dzienniku tego, co inne ujawniły, nie daje w konkluzyi też... czarnej gałki potępienia — tylko małodusznie ukrytej przed czytelnikami?

Oferty „bez zobowiązania" jako środek do podbijania cen

Podczas wojny, kiedy podaż towarów była znacznie niższa od popytu, utorowała sobie drogę w ofertach wysyłanych przez firmy handlowe i producentów, klauzula „bez zobowiązania". — Słowo to, na pozór nieszkodliwe, ma w stosunkach handlowych bardzo wielkie znaczenie, gdyż przynosi ono nabywcom towarów bardzo często złudzenia i wielkie straty. Dla przykładu podajemy ofertę młynów i banków poznańskich handlujących artykułami młynarskiemi:

N. N. w Krakowie. „Oferujemy 50.000 kg mąki żytniej 70 proc. po cenie Mp. 120 za 1 kg franco worek brutto za netto, loco stacya załadowcza bez zobowiązania. W razie akceptacyi 30 proc. zadatku i otworzyć akredytywę na Bank N. Poznań. N. N."

Odbiorca telegramu, mając nadzieję, że towar ten otrzyma, przekazuje natychmiast przez bank żądaną zaliczkę i otwiera akredytywę, na 6 milionów mk., poczem, o ile w międzyczasie ceny mąki spadły lub też utrzymały się na tym samym poziomie, może się wydarzyć, że otrzyma zaświadczenie zamówienia i w kilka dni lub tygodni żądany towar. Jeżeli zaś po otrzymaniu jego telegraficznego zamówienia cena mąki poszła w górę, to oferująca firma odpowiada krótko:

50 ton mąki po Mp. 120 — w międzyczasie sprzedano. Oferujemy ponownie 30 ton mąki 70 proc. na tych samych warunkach po Mp. 135 bez zobowiązania.

Zamawiający mąkę jest wówczas skazany albo przyjąć podwyżkę i narazić się na ponowne podniesienie cen, lub musi cofnąć akredytywę i ponieść znaczne straty tytułem prowizyi bankowych i innych wydatków.

Takie niesumienne operacye handlowe, prowadzą dziś niemal wszystkie firmy w kraju, czy to są banki zajmujące się sprzedażą towarów lub też domy handlowe, których tysiące rozsiało się po całej Polsce. Zaznaczyć trzeba, że jeden i tensam towar, znajdujący się gdzieś na składzie, oferuje do kupna w jednym i tymsamym czasie szereg instytucyj wspomnianych, tak, że z dziesiątek ofert zaledwie jedna albo też żadna nie może być brana na seryo.

Przed wojną, kiedy istniał większy zapas towarów, żadna firma nie praktykowała tak niesumiennego procederu, a nawet kiedy oferowany towar był na wyczerpaniu lub też istniała tendencya zwyżkowa, to w każdym razie przy oferowaniu, wstawiała termin, do którego pozostała z ofertą w słowie, n. p. 3 lub więcej dni. Podczas wojny sumienność ta zupełnie zanikła. Obecnie, kiedy wracamy do stosunków normalnych, z postępowaniem wyż wymienionem należałoby raz na zawsze skończyć i dziwnem dla nas jest, że dotychczas urzędy walki z lichwą, komisye do badania cen i inne urzędy nie wpadły na pomysł, aby położyć kres temu postępowaniu, które w znacznej części przez fikcyjne podwyższanie cen przyczynia się do podrożenia najpotrzebniejszych artykułów, powodując faktyczną zwyżkę.

Należałoby jaknajstanowczej zabronić wnoszenia ofert z zastrzeżeniem „bez zobowiązania", a wówczas potrzebne i niepotrzebne domy handlowe i nieuczciwe firmy zmuszone będą dotrzymać swoich ofert i zalecać tylko takie towary, które faktycznie w swoich składach posiadają. Przez nakładanie surowych kar zniknęłaby większa ilość tych niepotrzebnych pasożytów w postaci domów handlowych i innych pośredników, a rozpocząłby się przynajmniej powoli powrót do normalnego handlu kupieckiego.

Może nam ktoś zwrócić uwagę, że przy większej części nie dojścia do skutku transakcyi handlowych główną winę ponoszą urzędy pocztowe i telegraficzne.

Na to odpowiedzieć możemy, że jest rzeczą dowiedzioną, iż depesze pilne przychodzą z Poznania do Krakowa lub też naodwrót w przeciągu 4 godzin i pomimo tego niemal każda transakcya przeprowadzana w dniach ostatnich nie doszła do skutku.

O ile dotychczasowa ustawa nie daje możliwości przeciwdziałania takim niesumiennościom, powinien rząd przez wydanie odpowiednich zarządzeń położyć kres tym oszukańczym machinacyom. **Ka.**

—ooo—

Z WYSTAWY

Nie wiem, jak wygląda dzisiejsza twórczość w dziedzinie sztuk plastycznych na Zachodzie Europy, o ile obniżył się jej poziom w następstwie długoletniej wojny, powojennej biedy i gorączki spekulacyjnej; lecz nie mogę oprzeć się wrażeniu, że poziom twórczości artystycznej w Polsce osobliwie się obniżył; że łatwość zbywania jeszcze dobrze niewyschniętych malowideł i gipsów podziałała demoralizująco na wybitnych nawet artystów naszych „mających obecnie do czynienia z konsumentem dzieł sztuki zgoła nie wymagającym i płacącym krociami tysięcy za każdy, nawet najlichszy „kicz", byle uznaną opatrzony firmą. Świadczy o tem ogólny poziom naszych wystaw dzieł sztuki w Krakowie i Warszawie, na których coraz rzadszem bywa zdarzeniem dzieło szczerego wysiłku i wysokiego lotu, nie polujące na tani efekt i łatwy zbyt. Należy dodać jeszcze, że ta droga po linii najmniejszego oporu, ten kompromis uczyniony ze smakiem dnia i kupca o dobrze wypchanych milionami kieszeniach, jest właśnie w sztuce zazwyczaj ostatecznem „amen" dla dalszego rozwoju artysty, jest etapem, od którego rozpoczyna się jego zupełny upadek. Z drogi tej, gdy raz na nią wszedł, udaje się niezmiernie rzadko zawrócić artyście; zbyt szybko i głęboko, choć zrazu nieznacznie, zakorzenia się w ludzką duszę nawyk do tych życiowych wygód i wygodek, które gwarantuje artyście zgodne pożycie z opasłym lewiatanem, pochłaniającym w swych kieszeniach także i ludzkie dusze. W ten to sposób mści się sztuka na swych wiarołomnych adeptach, że za wygody życia i za poklask tłumu zrzuca ich ze szczytów w błoto produkcyi ulicznej i ulicznego handlu. —

Jeżeli taki jest dziś ogólny poziom produkcyi artystycznej (i literackiej) w Polsce, to z tem większem uznaniem, — raczej z entuzyazmem, — należy witać każdy wysiłek w sztuce trudny i szczery, stawiający sobie cel wysoki i odległy, bez względu nawet na to, czy rezultat odpowiada wysiłkowi, czy cel zamierzony został istotnie osiągnięty. Do takich wyjątkowych dziś wysiłków należy tryptyk **Gilewskiego pt. Rewolucya**, znajdujący się na obecnej wystawie w Tow. Przyjaciół Sztuk pięknych. Artysta włożył w dzieło to olbrzymi wysiłek. Każda postać, każdy szczegół kompozycyi jest obmyślony i wystudyowany ze zdumiewającą sumiennością. Ni krzty blagi, gonitwy za blaskiem, effektem; trud i lot jak najwyższy. Niestety, rezultat nie odpowiada zamierzeniu, to nie rewolucya! Te ogromne kartony nie działają jako całość, nie ma w nich jedności, zwartej koncepcyi, nie ma masy, pędu, nie ma siły. Każda postać istnieje sama dla siebie, cierpi sama za siebie, nie spojona z innemi żadną wspólną ideją, żadną wspólną furyą, mściwej, rozjuszonej masy. Każda postać, każdy szczegół kompozycyi zyskałby tylko na tem, gdyby go wycięto z całości, do której go przykuła, — lecz w którą go nie wcieliła, — wola twórcy. Rysunek poszczególnych postaci „pełen siły i plastyki, nie cofający się przed żadną trudnością, przywodzi na pamięć klasyczne studya starych mistrzów, które widujemy dziś tylko po muzeach i w reprodukcyach.

Hołd młodemu artyście po takiej spinającej się dziś drodze, która, o ile na niej wytrwa, więcej mu cierni, niż laurów i złota na przyszłość obiecuje.

Wszystkie inne dzieła, jak studya rysunkowe, portrety, akwarele i pejzaże p. Gilewskiego cechuje sumienność i artystyczna dojrzałość, objawiająca się siłą i śmiałością w rysunku, czystym a żywym kolorytem, pozbawioną wszelkiego taniego efekciarstwa prostotą.

Wystawa p. Weissa jest przykładem, jakich dziś w Polsce nie mało, staczania się wielkiego talentu po drodze najmniejszego wysiłku; a może to tylko słabość chwilowa? Dla mnie, który mam w pamięci drogę p. Weissa na szczyty, znaczoną dziełami o pierwszorzędnej w sztuce wartości, wystawa jego obecna jest smutnym objawem przedwczesnego uwiądu. Nie dziwna przeto, że i obrazy p. Aneri jej ogólny poziom i los podzielają.

Obrazy p. **Maciągowej** mówią o talencie i nie małym temperamencie artystki ale też równocześnie każdy z nich jest ciekawym w swoim rodzaju dokumentem krzyżowania się równoczesnego różnorodnych wpływów, odziaływujących na jej paletę. Kładli tam na nią swe barwy i techniki i dawny Weiss i Wyczółkowski i inni. Co w tem wszystkiem jest własnego, indywidualnego artystki, tego nie podejmuję się odnajdywać. Należy jednak mieć nadzieję, iż przyjdzie czas, w którym się artystka od obcych wpływów wyzwoli i samą siebie znajdzie.

Bezrobocie

Szczakowa. Dnia 5 lutego odbyło się ogólne zgromadzenie robotników przemysłu szklanego, na którem omawiano sprawy zawodowe i organizacyjne. Zabierali głos tow. Hauslingier i Woś, oraz inni towarzysze. Po dłuższej dyskusyi uchwalono ogłosić w dziennikach robotniczych, co następuje: Jak w innych organizacyach tak i w tutejszej organizacy zawodowej są rozbijacze i szkodnicy, którym zależy na tem, by rozbić tutejszą grupę, nie bacząc na interes własny i los swoich dzieci. Jednakowoż nasi towarzysze stoją silnie przy Związku klasowym. Ostrzegamy rozbijaczy, by zaniechali swej nikczemnej roboty i zaprzestali dążyć do rozbicia, w przeciwnym razie zostaną ogłoszeni imiennie w pismach partyjnych i zawodowych, z których dowiedzą się o ich postępowaniu wszyscy zorganizowani robotnicy w Polsce i zagranicą. Rozbijacze narażą się tylko na nieprzyjemności, ale organizacyi nie rozbiją, bo Związek, a szczególnie grupa Szczakowska, stoi na dobrych i zdrowych fundamentach.

Wkońcu uchwalono na tem zgromadzeniu rezolucyę, w której robotnicy przemysłu szklanego, solidaryzując się z całą klasą robotniczą, żądają: 1. wprowadzenia rad fabrycznych celem kontroli, 2. uruchomienia wszystkich przedsiębiorstw, 3. wypłaty zasiłku dla bezrobotnych w wysokości conajmniej 60 procent zarobku, 4. wprowadzenia ustawy o zabezpieczeniu robotników na czas bezrobocia.

Z ruchu socyalistycznego

Zgromadzenie w Borku Fałęckim. Dnia 15 lutego odbyło się w Borku Fałęckim zgromadzenie tamtejszej organizacyi PPS przy licznym udziale robotników. Przewodnictwo objął tow. Wardęga, składając sprawozdanie z działalności komitetu miejscow. PPS, poczem udzielił głosu tow. Maliszowi z Krakowa na temat: Znaczenie organizacyi politycznej PPS a lud pracujący. Referent wyczerpująco przedstawił zgromadzonym konieczność organizowania się w szeregach PPS i rozwinięcia energicznej agitacyi politycznej i kolportażu pism partyjnych w szczególności „Naprzodu". Kończąc przemówienie postawił rezolucyę, wzywającą do bowiązkowej prenumeraty „Naprzodu" przez wszystkich członków organizacyi.

Przystąpiono do sprawozdania kasowego, poczem komisya kontrolująca zgłosiła wniosek udzielenie absolutoryum, które jednogłośnie zostało uchwalone.

Wkońcu przystąpiono do wyboru nowego Komitetu miejscowego PPS, na którego czele stanął tow. Litwiński, sekretarz robot. chemicznych i uchwalono wszystkie wnioski zarządu i referenta włącznie.

Ruch kolejarski

Zgromadzenie w Krakowie. Dnia 17 lutego odbyło się ogólne zgromadzenie pracowników kolejowych wszystkich gałęzi pracy Krakowa i Podgórza w Domu robotniczym przy ulicy Dunajewskiego. Zebranie zagaił prezes Zarz. okr. kol. Chudzik, podnosząc cel zebrania. — Członek W. W. Z. Z. K. kol. Grylowski Stanisław zdał sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego Z. Z. K. w sprawie poprawy bytu prac. kol. — Kol. Pator zdał sprawozdanie z zabiegów u władz miejscowych w sprawie prac. kol. Kol. Packan referował rządowy projekt pragmatyki służbowej. Po wypowiedzeniu się referentów, wywiązała się ożywiona dyskusya, poczem uchwalono następującą rezolucyę:

1. Pracownicy kolejowi Krakowa i Podgórza, zebrani w Domu robotniczym w Krakowie, po wysłuchaniu sprawozdania członka W. W. Z. Z. K. i innych mowców w sprawie walki Z. Z. K. o materyalne postulaty prac. kolejowych jak w sprawie ubrań służbowych, przeszeregowania, pragmatyki służbowej oraz stawania w obronie praw obywatelskich prac. kolejowych przez Z. Z. K. przyjmują z wdzięcznością do wiadomości i udzielają wotum zaufania Wydziałowi Wykonawczemu Z. Z. K.

2) Zgromadzeni wzywają Wydział Wykonawczy Z. Z. K. do wystąpienia u rządu, aby ostatnio wypłacony dodatek w wysokości 50 proc. był wypłacany do czasu uregulowania uposażenia pracowników kolejowych.

3) Domagają się pragmatyki służbowej uzgodnionej wprzód z przedstawicielstwem Z. Z. K.

4) Wzywają ogół pracowników kolejowych do złączenia się w organizacyi Z. Z. K., która jedynie prowadzi prac. kolejowych do zupełnego zwycięstwa nad wyzyskiem.

Przegląd społeczny

Z RUCHU ZAWODOWEGO ROBOTNIKÓW DRZEWNYCH

Oleszyce. Znajduje się w naszej okolicy 5 tartaków, jeden największy ks. Sapiehów a cztery w rękach kapitalistów żydowskich, ale w wyzysku robotników idą oni solidarnie razem. — Robotnicy chcąc bronić się przed wyzyskiem, przystąpili do Centralnego związku robotników drzewnych w Polsce i tutaj zaczęła się na nich nagonka ze strony kapitalistów, wydalanie z pracy i rozmaite inne szykany.

W niedzielę 19 lutego miało się odbyć w tej sprawie zgromadzenie, lecz starosta w Cieszanowie p. Rusocki, stojąc w obronie kapitalistów zakazał odbycia zgromadzenia i nasłał policyę na zgromadzenie, która zażądała od tow. Jaroszewskiego, sekretarza związku, dokumentów osobistych; pomijając, że zgromadzenia członków nie podlegają przepisom o zgłaszaniu, tow. Jaroszewski nie chcąc narażać członków na szykany, zgodził się i zgromadzenie odbędzie się w piątek, zawiadomiwszy o tem starostę. — Z jedną uwagą zwracamy się pod adresem p. starosty: jeżeli tak pilnie strzeże ustaw, dlaczego toleruje fakt, że we wszystkich tartakach w Oleszycach, kapitaliści łamią ustawę, każąc robotnikom pracować po 12 godzin, a w tartaku ks. Sapiehów pracują przy maszynach dzieci dwunastoletnie, a niedawno zdarzył się wypadek, że pasy transmisyjne porwały chłopca, który został kaleką? Gdzie jest p. inspektor pracy? Czy wolno łamać ustawy w Polsce kapitalistom, a gdy robotnicy się organizują, to mówią, że to bolszewicy i chcą zniszczyć ich organizacyę.

Wogóle ks. Andrzej Sapieha wyobraża sobie, że żyje jeszcze w czasach pańszczyźnianych, kiedy to miał prawo bicia bezbronych i dziś sprowadza pod terorem do kancelaryi robotników i bije ich po twarzy. Ale organizacya tego nie ścierpi i udowodni, że ustawy istnieją dla wszystkich i nie pozwoli na podobne wybryki.

Ostrzeżenie. Okręgowy zarząd Związku robotników przemysłu metalowego w Bielsku ogłasza: Z powodu obniżenia zarobków i sztucznego wywołania bezrobocia, jakoteż nieznośnego prowokowania robotników wzywa się robotników przemysłu metalowego wszelkich kategoryj do bojkotowania i omijania następujących przedsiębiorstw aż do odwołania: Adolf Menzel, fabryka maszyn rolniczych i gisernia w Bielsku i firma „Lechia", fabryka maszyn i budowa młynów w Żywcu.

Składki

Na fundusz prasowy „Naprzodu": Tow. Mularczyk i Chrzanowski z warsztatów w Potoku przez tow. Wojtowicza mk 1000.

Staraniem Komisyi oświatowej PPS
odbędzie się w czwartek 23 lutego o godzinie 7-ej wiecz. w sali Związków rob., Dunajewskiego 5, II p. odczyt p. t.

Republika a robotnicy

Prelegent: Wanda Gancwolówna.
Po odczycie dyskusya.

Rzeźby p. **Newskiej** mogłyby być bezprzecznie wypadkiem dnia — ze względu tak na młody podobno wiek artystki, jak i na widoczne zrozumienie warunków formy plastycznej, na śmiałość w modelowaniu, nie lękającą się szerokich płaszczyzn i zasadniczych, konstrukcyjnych linii, gdyby — gdyby nie było już przedtem **Xawerego Dunikowskiego.** Kto jednak widział choć raz w życiu rzeźby Dunikowskiego, ten z łatwością odkryje duchowe ojcostwo formy w niektórych rzeźbach p. Newskiej. Zwłaszcza portret posła Daszyńskiego, to jakgdyby słaby odblask i **parodya** monumentalnej rzeźby Dunikowskiego. W rzeźbie Dunikowskiego jest cały Daszyński: długoletni wódz potężnej partyi politycznej i wybitny trybun ludowy. W portrecie p. Newskiej jest podobny z twarzy, a nawet z pewnych ruchów do Daszyńskiego aktor, błaznujący sprytnie przed publiką. To było zresztą zadanie najzupełniej ponad siły p. Newskiej i dziwić się tylko należy jej śmiałości, że się na nie porwała. Z reszty rzeźb p. Newskiej tylko portret p. Żuka-Skarszewskiego interesuje siłą wyrazu. Inne rzeźby nie wybiegają poza przeciętny poziom akademickich zadań lub i co gorzej, — manierycznych póz i effektów.

Pozostaje mi jeszcze wspomnieć o pracach p. **Gumowskiego**, o dobrym, dyskretnie malowanym portrecie matki z dzieckiem, o nazbyt przeładowanym akcesoryami portrecie dyr. Kopery, i o dekoracyjnie, płasko traktowanych, żywych w kolorze studyach kwiatów, — i w końcu o pełnych słońca dobrych studyach morza p. **Dziurzyńskiej-Kosińskiej.**

Sigma.

—ooo—

Z sali koncertowej

Alfred Hoehn. — Emil Telmanyi. — Zygmunt Feuermann

Trzy koncerty ostatniego tygodnia należały do ciekawszych zjawisk naszego ruchu muzycznego. Alfred Hoehn pianista interesuje odrębnością swojej gry, dznaczającej się dobrze rozwiniętą techniką palcową i umiejętnem traktowaniem dynamiki. Delikatne pianissima wydobywają z niektórych utworów dużo nastroju, zwłaszcza kompozycye Debussyego, malownicze impresye Cyryla Scotta i liryki Chopina jak n. p. nokturn Des-dur rozsiewają pod palcami tego pianisty poetycki czar. Jednak poza stroną uczuciową są w grze p. Hoehna pewne braki techniczne, które mącą wrażenie: należy tu niezawsze poprawna pedalizacya, wadliwe tempa, skłonność do zbytniej rozwlekłości, a w końcu nierównomierna biegłość palcowa obu rąk: lewa ręka bowiem góruje i siłą uderzenia i techniką nad prawą. Te cechy gry sprawiają, że muzyka klasyczna, wymagająca niezmiernie jasnych konturów i plastyki rytmicznej mniej odpowiada grze p. Hoehna; dlatego też „Apassionata" Bethovena wypadła słabo i chybiła wrażenia. Indywidualność tego pianisty znajduje swój właściwy wyraz w nowszej muzyce, odznaczającej się przewagą pierwiastków nastrojowych i poszukującej tych głębszych akcentów uduchowienia, jakiem tchnie muzyka klasyków. Odnosi się wrażenie, że gra p. Hoehna przesuwa się raczej po powierzchni utworu i nie przenika jej ducha, że operuje tylko zewnętrznemi efektami.

Skrzypek Telmanyi ściągnął do sali „Starego teatru" liczną publiczność. Gra jego bowiem jest istotnie ponętna; czaruje nadzwyczaj pięknym tonem, rozśpiewanym, mieniącym się bogatą skalą różnorodnych odcieni uczuciowych. Technika wszechwładnie opanowana sprawia, że najtrudniejsze pasaże, podwójne tony, flageolety i cały arsenał środków wirtuozowskich pokonywa wykonawca z niezwykłą lekkością jako coś samo przez się zrozumiałego. Niezrównany tryler ułatwił też p. Telmanyemu nadzwyczajne wykonanie „Szatańskiej" sonaty Tartiniego G-moll opartej właśnie na efektach trylerowych. Atrakcyą programu był koncert — Mendelssohna! Rzecz dziwna; kompozycya tak ograna, bez której jeszcze przed dwoma laty nie obszedł się żaden koncert, nie wykonywana ostatnimi czasy u nas pociągnęła! P. Telmanyi zagrał Mendelssohna świetnie, zwłaszcza finał i to w szalonem prestissimo. Podobno p. Stanisław Lipski akompaniował bez próby; jeśli istotnie tak było to z uznaniem podkreślić należy jego niezwykłą muzykalność.

* * *

Grze skrzypka p. Zygmunta Feurmanna brak tych zalet, któremi odznacza się p. Telmanyi. Brak przedewszystkiem temperamentu i zdrowego poczucia rytmicznego, jak również czystości intonacyjnej. Zato jest w tej grze spory zasób uczuciowości, przebijającej się w szlachetnie prowadzonej kantylenie i w użyciu stłumionych barw dynamicznych; jego pianissima mają w sobie wiele poezyi, którą przedewszystkiem przykuwa uwagę słuchaczów.

Beata Doleżalówna.

KRONIKA

Kraków, 23 lutego.

O poprawę bytu pracowników państwowych

We wtorek 21 b. m. jawił się u wojewody dra Gałeckiego zarząd Związku zrzeszeń pracowników publicznych województwa krakowskiego i przedstawił mu bardzo ciężkie położenie pracowników państwowych pod względem materyalnym i mieszkaniowym oraz zwrócił uwagę na rosnące z dnia na dzień rozgoryczenie, spowodowane ostatnią uchwałą sejmową w sprawie awansu automatycznego, w otrzymaniu którego widzieli pracownicy państwowi gwarancyę swobodnego wykonywania swojego urzędu. W usunięciu tego prawa nabytego w Małopolsce widzą tutejsi pracownicy państwowi zamach na ich dotychczasowy stan posiadania.

Na prośbę delegacyi p. wojewoda, rozumiejąc niesłychanie ciężkie położenie urzędników i rosnącą z dnia na dzień nędzę wobec nowej fali drożyzny, aby dać dowód życzliwości i troski o byt materyalny urzędników, oraz by zapobiedz rozgoryczeniu, przyrzekł w sprawie tej udać się bezzwłocznie do Warszawy celem interwencyi u czynników rządowych.

Monachomachia w klasztorze Karmelickim na Piasku w Krakowie

Jak wiadomo, skutkiem zajęcia w r. 1801 kościoła św. Szczepana przez rząd austryacki na koszary dla wojska, probostwo parafii św. Szczepana przeniesione zostało do kościoła i zabudowań klasztornych księży Karmelitów na Piasku. — Kościół św. Szczepana, wznoszący się niegdyś na dzisiejszym pl. Szczepańskim, uległ później zburzeniu. Od chwili jednak przeniesienia się probostwa do kościoła Karmelickiego, rozgorzała zawzięta walka pomiędzy mnichami Karmelickimi z jednej, a probostwem parafii św. Szczepana z drugiej strony. Probostwo jednak zajęło kościół, spychając mnichów do szczupłej kaplicy. Walka ta o posiadanie kościoła do dziś się toczy. Ofiarą jednak tej kleszej wojny nie padają jak w „Monachomachii“ Krasickiego głowy i kaptury mnichów — lecz sama świątynia. W sprawie tej pisze „Czas“ niedzielny:

„Skutki tej gospodarki są fatalne. Karmelici, będąc usunięci od używania swego kościoła, uważają, że nie mają najmniejszego obowiązku utrzymywania go w stanie odpowiadającym godności Domu Bożego, parafia zaś, nie będąc właścicielką kościoła, uważa, że nie ma obowiązku przyczyniania się do jego konserwacyi. Jesteśmy też świadkami gorszącego wprost zaniedbania w jakiem się ten kościół znajduje. **Wiekowy kurz i pajęczyny zwisają z brudnych i odrapanych ścian, ołtarze w największem zaniedbaniu i ten opłakany stan dają smutne świadectwo o naszej kulturze“.**

Nie o „naszej“, lecz o kleszej kulturze raczej świadczy ten fakt. Dowodem to jest także szacunku dla domu bożego ze strony zacietrzewionych w walce klechów i mnichów. Oni to, tak pochopni do rzucania gromów i oszczerstw na socyalistów, którzy ich zdaniem chcą kościoły burzyć, sami doprowadzają świątynie do ruiny, nie uważając za stosowne przeprowadzenie porządków w świątyni, która „błyszczy“ brudem i niechlujstwem. Tak probostwo czerpie z parafii grube zyski, jak i Karmelici posiadają znaczne bogactwa, ale ani jedni, ani drudzy nie poczuwają się do obowiązku utrzymania kościoła w czystości lub poczynienia koniecznych restauracyj. Ciułają zapewne wielebne osoby kapitały, potrzebne na starsze lata, by kiedyś za pośrednictwem „Kuryerka“ anonsować je i swe dobre zdrowie, w poszukiwaniu „sympatycznych wdówek“ i im to, a nie kościołowi i parafii zabezpieczać przyszłość.

Ksiądz poszukujący sympatycznej panny lub wdowki

Klerykalny „Głos Narodu“ od czasu do czasu podnosi lamenty nad rzekomo opłakanem położeniem materyalnem kleru, a w szczególności księży emerytów. Klerykalny ten organ przytacza jako dowód pokrzywdzenia emerytowanych księży cyfry pobieranych przez nich pensyj, milczy natomiast o kapitałach zaoszczędzonych przez niejednego z wielebnych „starców“ w czasach wykorzystywania tłustego probostwa. Że tak jest, że księża z zebranych kapitałów nietylko żyć mogą dostatnio bez troski, ale nawet myśleć o rozpuście, — to dowodem niżej zacytowany inserat pewnego księdza, rzekomo starca, bo „przy najlepszem zdrowiu“ poszukującego na szpaltach „Kuryerka“ sympatycznej przyjaciółki. Charakterystyczne to ogłoszenie brzmi dosłownie:

Ksiądz (70-letni) przy najlepszem zdrowiu, posiadający **znaczny kapitał**, poszukuje pomieszkania z utrzymaniem w mieście lub okolicznem miasteczku **u sympatycznej panny, lub wdowy. Przyszłość reflektantki zapewniona.** — Zgłoszenia pisemne pod „Ksiądz“ do biura ogłoszeń...

Wiek 70-letni będzie tu zapewne cyfrą przesadną, podaną w celu osłabienia gorszącego wrażenia, jakie inserat tego rodzaju wywołać może u zbożniejszych czytelników, którzy wobec tak poważnego wieku ofertę księdza mogą traktować mniej podejrzliwie... Zachwalanie jednak przez księdza swego „najlepszego zdrowia“ i „znacznego kapitału“ w poszukiwaniu „sympatycznej panny“, której się ręczy „zapewnienie przyszłości“, tłumaczy niedwuznacznie, intencye księżulka, który po szeregu latach próżniaczego życia w „służbie bożej“, przy zachowaniu czerstwego zdrowia i uciułaniu znacznego kapitału resztę żywota spędzić pragnie w służbie sympatycznej panienki...

Tak się przedstawia etyka kleru, który zmonopolizować pragnie w swym ręku wychowanie młodzieży, narzucając się na duchowego i etycznego nauczyciela i przewodnika ludzkości.

Stan pogody we środę 22 lutego o godz. 8 wieczór według danych państwowego instytutu meteorologicznego w Warszawie. Stan atmosfery: Pogoda w Polsce znacznie się polepszyła, wskutek wzmocnienia się wyżu na południowym wschodzie Europy; rano notowano wszędzie lekki mróz (Pińsk —5, Warszawa —3, Lwów —5, Gdańsk —3), w południe zaś temperatura wzniosła się wszędzie ponad zero. W Krakowie o godz. 8 wieczorem: ciśnienie 762·1, temperatura +2·8, maximum +5, minimum —5·7, pochmurno. Prognoza na czwartek: Dość pogodnie, potem wzrost zachmurzenia (zwłaszcza w Polsce zachodniej), temperatura w pobliżu zera, wiatry południowe.

Odznaczenie prezesa Akademii Umiejętności krakowskiej orderem Legii honorowej. Prezes Akademii Umiejętności prof. dr Kazimierz Morawski mianowany został komandorem francuskiego orderu Legii Honorowej.

Wojewoda dr Gałecki wyjeżdża dzisiaj w sprawach urzędowych do Warszawy i powraca w sobotę.

Dziennik urzędowy województwa krakowskiego w numerze za luty zamieszcza treść następującą: Błogosławieństwo Ojca św. dla wojewody krak. dra Gałeckiego, jego rodziny i całego województwa, wykaz ważniejszych ustaw ogłoszonych w „Dzienniku ustaw“ i „Monitorze polskim“, w dziale rozporządzeń i okólników między innemi: przywrócenie debitu „Arbeiterzeitung“ i „Morgenzeitung“, ochrona mostów i urządzeń drogowych zagrożonych przez kry, zmiana rozporządzenia w sprawie ruchu automobilowego, odroczenie służby wojskowej utrzymującym rodziny, opłaty stemplowe od przedmiotów zbytku, odezwa ministerstwa pracy i opieki społecznej w sprawie organizowania współdzielni mieszkaniowych, nadzór nad wódkami firmy „Glinka“ w Poznaniu, w sprawie koncesyj aptekarskich w Tarnowie i Jaśle i wiele innych. „Dziennik urzędowy“ nabywać można w ekonomacie województwa i agencyi „Ruch“ przy ul. Szczepańskiej.

Rejestracya mienia wywiezionego do Rosyi. Magistrat przypomina, że z końcem lutego upływa nieodwołalnie termin do zgłoszenia pretensyj z tytułu wywiezienia do Rossyi i Ukrainy mienia osób prywatnych, instytucyj i zakładów. Termin ten absolutnie przedłużony nie będzie. Potrzebnych wyjaśnień udziela wydział V a magistratu.

Oficerowie zwolnieni ze służby czynnej! W sobotę 25 bm. o godzinie 3 po południu, odbędzie się w sali kasyna wojskowego przy ulicy Zybli-

---

STEFANIA TATARÓWNA

Przeciw losowi

Powieść współczesna

6

Wyrwać nie mogę z piersi pragnienia, aby raz jeszcze zobaczyć te oczy, aby je widzieć wyzwolone, zwycięskie. Aby człowiek pokonał swą małość i stanął tam, kędy szukały, gdzie patrzyły wytężone. Stanęły do walki świadome siły, do walki i najwyższe rzeczy. Kocham was za to jedno spojrzenie.

O szczęściu mówiłyście mi wtedy, co mogło być, a nie będzie. O szczęściu, jakiego nie widział żaden z śmiertelnych.

Przyjdź jeszcze raz do mnie, jako wtedy. Już przeszło kilka jesieni. Choć tej wiosny już nigdy nie będzie, choć ócz takich nigdy nie zobaczę. Przyjdź.

Czasami, gdy patrzę za fale, fale, co drżą srebrem, gdy je pocałunkiem dotyka słońce, to mi się wydaje, że w falach tych spłyną do mnie te oczy. A czasem wśród chórów leśnych, które grają mi liście i kwiaty, boru powaga i stworzenie samotne — zdaje mi się, że z tej tajemnej głębi, z tej dotykalnej ciemności zabłysną mi nagle i pokażą się raz jeszcze, jak wtedy. W każdej fali, co płynie na rzece, w każdej koronie cudownego kwiatu szukam was. I nad wodne staję męty i patrzę czyli nie nadpłyną tam — i nad przepaście głowę chylę, może je ujrzę strącone. Nigdy już, nigdy. Widziałam cię potem tyle razy, mówiłam tyle razy do ciebie. Patrzyłeś na mnie przyjaźnie i miłośnie, a ja już nigdy nie widziałam tych oczu.....

Stanęły jej w myśli dawne, tajne organizacje. Nie wiedział nikt w domu, że do nich należała, nie wiedział nikt ze znajomych, z którymi żyła w stosunkach towarzyskich. To wszystko byli ludzie z innego świata, nie rozumieli tej tajnej roboty, nie domyślali się jej znaczenia. Ani brat Michał, którego tak ceniła, w którego wierzyła, o którego patrjotyzmie nie wątpiła ani chwili, nie byłby jej wtedy zrozumiał. Teraz może. Teraz, gdy była Polska, zdawał sobie sprawę z tego, że wykuwali ją i ci ludzie w podziemiach, że oni tam cicho nadawali jej przyszłe kształty. Ale nie przyznałaby mu się teraz, że należała do tej roboty, bo on szedł po stronie innej, niż ci, znani jej z pod ziemi działacze. Teraz między jego partją a nimi zawrzała walka, jakiej nie było nigdy przedtem w niewoli. Michał Drwęski mógł zrozumieć, że wtedy, przed laty, gdy walczyli z caratem, mieli rację, ale nie mógł przyznać im racji teraz, gdy w pojęciu jego przygotowywali państwu własnemu zgubę. Toteż Romana, wiedziona instynktem nie zdradzała się nigdy ze swą przynależnością do partji przed nikim z rodziny. Najmniej przed siostrą Haliną, jako przed dziewczyną kochaną i miłą, ale zupełnie obojętną na takie sprawy. Halinka, jeśli pomyślała kiedy o pracy dla ojczyzny pod wpływem słów brata czy siostry, to w pojęciu jej praca taka ograniczała się do zbiórki na cele narodowe, czy zabawie, urządzanej przez jakiś komitet patrjotyczny. Byłaby wystąpiła wreszcie na koncercie na te same cele, gdyby miała dane do tego, byłaby się popisała, czem mogła, ale w głowie tej ładnej nie powstała nigdy myśl, że można robić coś więcej.

Romana pamiętała, jak trudno jej było tłumaczyć swe dłuższe nieobecności, posiedzenia przed matką, czy siostrą, ale przyszła jej w pomoc tajna szkółka, w której uczyła za wiedzą rodziny i na nią spędzała wszystko.

Tak było przed wojną. Teraz wszystko się zmieniło. Wszystko stało się w myśl pragnień jej i członków organizacji, niektóre rzeczy przeszły ich oczekiwania, a jednak nie tak sobie to wyobrażali. W tej ciasnej izdebce pod strychem, albo gdzieś u kolegi w niskim pokoiku, ociekającym wilgocią, myśleli nieraz o tej Polsce, co przyjdzie, która wywalczy zwycięstwo sprawiedliwości. Wtedy myśl o chwili powstania Polski ściskała im gardło, oszołomiała głowy. Jeśli mówili czasem o tem, że kiedyś zasiędą w tych salach, które zajmuje znienawidzony rząd, to mówili jak dzieci, które się bawią w dorosłych, nie umieli sobie wyobrazić, że tak będzie rzeczywiście, że może ci z nich, co teraz jeszcze chowają się na strychu, chodzą w dziurawych butach i nigdy pozwolić sobie nie mogą na dorożkę, będą mieli swoje automobile, salonowe wozy, wspaniałe pokoje dla przyjęć. Mówili to sobie i śmiali się szczerze. Nie przypuszczali wtedy jeszcze, że to już, że to oni właśnie są tymi, którzy zobaczą, zakończą szereg cierpień.

(Ciąg dalszy nastąpi)

kiewicza 1 zebranie organizacyjne spółdzielni, w którem każdy zdemobilizowany oficer powinien we własnym interesie wziąść udział. Bliższych informacyj udziela sekretarz Związku ofic. zwolnionych ze służby czynnej w budynku kom. obozu war. pl. św. Magdaleny 2, od 5—6.

(k) **W sprawie napadu rabunkowego w Szczakowej**, toczą się w dalszym ciągu dochodzenia. W związku z tym napadem, przeprowadziła policya szereg rewizyi i aresztowań wśród personalu fabryki cementu. Najbardziej skompromitowanego osobnika odstawiono już do więzienia krakowskiego sądu okręgowego, a nad resztą silnie podejrzanych o współudział w tym napadzie, roztoczono nadzór policyi.

(k) **Walka o kochanka.** W ubiegłą sobotę donieśliśmy obszernie o ciekawym procesie, toczącym się w krakowskim sądzie okr. karnym, gdzie przed trybunałem stanęła p. Helena Hejnicka, oskarżona o wypalenie ócz witryolem swemu dawnemu narzeczonemu Ignacemu Burzyńskiemu, urzędnikowi magistratu. Po przeprowadzonej rozprawie w ubiegły wtorek zapadł wyrok mocą którego oskarżona Hejnicka została uwolnioną od winy i kary. Rozprawa nie dostarczyła żadnych dowodów, któreby świadczyły o winie Hejnickiej. Bronił adw. dr Heski.

(k) **Zwabiła go i okradła.** Wczoraj doniósł do policyi Moryc Kleinberg, że niejaka Sala Holzman l. 22, zwabiła go do swego mieszkania przy ul. Józefa l. 27 i skradła mu 100.000 mk. Od Holzmanowej odebrano 67.000 mk i zwrócono je Kleinbergerowi. Jak się okazało, reszta pieniędzy była w posiadaniu Stanisławy Młyniec (l. 17), Chaskla Abrachama (l. 22) i Samuela Kukurudza (l. 11), którzy Holzmanowej ułatwili kradzież. Wszystkich aresztowano z wyjątkiem Holzmanowej, ze względu na to, że karmi ona swoje trzech tygodniowe dziecko.

(k) **Kradzieże kieszonkowe.** Do policyi doniosła Stefania Piekarska, że wczoraj skradziono jej na placu Maryackim z kieszeni portfel z większą gotówką. — Również w dniu wczorajszym skradziono w Sukiennicach p. St. Augustyńskiemu zamieszkałemu w Skale portfel z dokumentami i gotówką. Naturalnie policya nie wykryła sprawców tych kradzieży.

(k) **Wypadek przy pracy.** Wczoraj rano zawezwano pogotowie ratunkowe na plac Groble, gdzie robotnik Jan Bąba uległ ciężkiemu wypadkowi. Mianowicie w chwili, gdy Bąba przekładał deski z jednego stosu na drugi, runął cały zwał drzewa i przygniótł swym ciężarem robotnika. Bąba poniół ciężkie rany na całem ciele. Pogotowie przewiozło Bąbę do szpitala.

(k) **Wypadek kolejowy.** Wczoraj około godz. 6 wieczór rolnik nazwiskiem Józef Bąk, zeskakując z pociągu wjeżdżającego na peron tutejszego dworca, dostał się pod koła wagonu, które odcięły mu rękę tuż koło ramienia. Bezprzytomną ofiarę nieszczęśliwego wypadku przewieziono do szpitala, gdzie natychmiast przystąpiono do operacyi.

(k) **Obiecujący synalek.** Policya krakowska zajęła się niejakim Stanisławem Brasiem l. 20, bez zajęcia, który od dłuższego czasu wyprawiał awantury ze swą matką, zamieszkałą przy ul. Skawińskiej 13. Ciągłe awantury syna z matką spowodowane były tem, że Brasiowa wzywała kilkakrotnie obiecującego Stasia, by wziął się do jakiejś roboty. Onegdaj pobił marnotrawny syn dotkliwie swoją matkę i porozbijał naczynia kuchenne, wygrażając, że matkę zabije.

(k) **Dobrana para.** Do sklepu p. Rozalii Bleiweis przy ul. Floryańskiej 23 przyszła wczoraj Katarzyna Kubicka (lat 19) w towarzystwie Józefa Wałacza (lat 42) pod pozorem zakupna towarów. Podczas oglądania materyi Kubicka niepostrzeżenie sprzątnęła z lady sklepowej cztery sztuki płótna, wartości 30.000 mk. Właścicielka sklepu na czas spostrzegła brak płótna i zwróciła uwagę swego personalu na złodziejską parę. Przed opuszczeniem sklepu przytrzymano oboje złodziejaszków. Od Kubickiej odebrano tylko dwie sztuczki płótna, ukryte pod płaszczem, a dalsze dwie sztuczki unieśli ze sobą wspólnicy złodziejskiej pary, którzy uwijali się po sklepie. Kubicką i Wałacza aresztowano.

(k) **Zakwestyonowana słonina.** Posterunkowy policyi przytrzymał wczoraj na ulicy Dunajewskiego niejaką Rozalię Żabińską (lat 46) w chwili, gdy niosła we worku większą ilość słoniny i wędzonki podejrzanego pochodzenia. Żabińska tłumaczyła się, że towary te kupiła od nieznanego jej osobnika na placu Szczepańskim. W drodze do policyi Żabińska usiłowała przekupić posterunkowego połową niesionych „specyałów“. Policyant jednak nie przyjął podarunku i odstawił Żabińską „pod Telegraf“.

(k) **Znowu kradzież konia z saniami.** Onegdaj po południu jacyś niewyśledzeni sprawcy skradli na placu Groble konia z saniami, korzystając z chwilowej nieobecności właściciela. Kradzieży dokonano na szkodę Pawła Jałockiego, gospodarza z Wrząsowic. Szkoda wynosi 200.000 mk.

(k) **Kradzi ż w szpitalu.** Policya aresztowała 22-letnią Annę Zawadzką za włóczęgostwo w okolicy baraków wojskowych na Rakowicach. W toku dochodzeń wyszło na jaw, że Zawadzka jest identyczną z Wandą Mistak, poszukiwaną od dłuższego czasu za cały szereg kradzieży garderoby, dokonanych na szkodę zarządu szpitala św. Łazarza, oraz na szkodę kilku chorych. Kradzieży tej dopuściła się w czasie, gdy leczyła się na V oddziale tego szpitala.

(k) **Fabrykanci sacharyny na wolności.** Przed kilku dniami donosiliśmy o przeprowadzonych rewizyach i aresztowaniach osób, trudniących się zawodowo fałszowaniem sacharyny. Między aresztowanymi znajdowali się: Mendel Efektor, Jetti Rubin, Pinkus Gitler i inni. Jak się dowiadujemy, wczoraj wszyscy aresztowani sacharyniarze w liczbie trzynastu zostali wypuszczeni z aresztów na wolność. Śledztwo sądowe jest jednak przeciw fabrykantom sacharyny dalej prowadzone i spoczywa w ręku sędziego śledczego p. Alfreda Droździkowskiego.

ZAWIADOMIENIA

Z teatru J. Słowackiego. Przygotowywana z niezwykłą starannością premiera nieznanego w Polsce utworu ś. p. T. Rittnera będzie pośmiertnym hołdem teatru J. Słowackiego dla nieodżałowanej pamięci poety, którego utwory tak entuzyastycznie przyjmował zawsze Kraków. Dla uświetnienia premiery dyrekcya teatru zaprosiła z Warszawy Adama Grzymałę-Siedleckiego, który przed przedstawieniem wygłosi konferencyę o Rittnerze i jego twórczości. „Dzieci ziemi“ wchodzą na afisz po raz pierwszy w sobotę 25 bm. i otrzymają pierwszorzędną obsadę i oprawę sceniczną. Role główne kreują pp. Bednarzewska, Klońska, Kosmowska, Modzelewska, Ordyńska, Guttuer, Niewiarowicz, Malinowski, Szymborski. Arcywesoły „Czysty interes“, który 13 razy dotąd wypełniał doszczętnie widownię, idzie dzisiaj po raz 14.

Z teatru Bagatela. Dziś i w dnie następne arcywesoła farsa francuska „Opiekuj się Amelią“ Jerzego Feydeau.

Opera i Operetka. Dziś „Odmłodzony Adolar“, który będzie powtórzony w niedzielę 26 bm. pop. Jutro w piątek „Baron Kimmel“, w sobotę „Carmen“.

Z teatru Nowości. Dziś we czwartek przed wyjazdem operetki teatru Nowości na szereg gościnnych występów do Łodzi ostatni raz „Krowoderskie zuchy“ z udziałem pp. Kolman i Turskiego. Od soboty dane będą wspaniałe wieczory humoru i pieśni. Wystąpi Leon Wyrwicz oraz artyści warszawscy: Janina Madziarówna ze swojemi aktualnemi piosenkami, Henryk Domański, para baletowa Zielińscy, conferencier z aktualnymi monologami Znicz, z niezwykle wesołymi piosenkami Łoskot i inni. W niedzielę dwa przedstawienia z tym samym programem.

VIII Czarna kawa Syndykatu dziennikarzy krak. w Udziałowej przy placu Szczepańskim odbędzie się w niedzielę 26 bm. o godz. 4 po poł. Współudział przyrzekli artyści Kolwas i Dobrowolski, oraz szereg artystek teatrów krakowskich.

Drugi koncert Zygmunta Feuermanna odbędzie się w sobotę 4 marca w Starym Teatrze. Znakomity artysta odtworzy arcydzieła Bacha, Mozarta, Beethovena, Paganiniego, Sarasatego i Burmestra. Bilety w księgarni Krzyżanowskiego.

Uniwersytet ludowy. W piątek 24 bm. w lokalu Związku urzędn. pryw., ul. Sławkowska 6, odbędzie się odczyt dra Wł. Gumplowicza „Egipt współczesny“. Początek o 7.

—ooo—

Z POLSKI

Zgon rektora uniw. lubelskiego. Rektor uniwersytetu lubelskiego ks. dr Idzi Radziszewski zmarł 22 bm. w Lublinie.

Tow. Ryszard Gawron, tokarz żelaza, — członek oddziału, Zarządu głównego, przewodniczący okręgowego Zarządu związku rob. przem. metalowego w Polsce, radny miasta Sosnowca, zmarł 14 bm. wskutek zapalenia płuc w 32-gim roku życia. Zmarły, jakkolwiek wiekiem młody, w życiu społecznem odegrał wybitną rolę, zawsze roztropny, chętny i stanowczy w każdej pracy, czem zaskarbił sobie u szerokiego ogółu szacunek i poważanie, a klasie robotniczej w Zagłębiu, której był wiernym bojownikiem, oddał nieocenione usługi. Pogrzeb Ryszarda, który się odbył 16 bm., był prawdziwą żałobną manifestacyą, w której kilka tysięcy towarzyszy i przyjaciół odprowadziło zwłoki na wieczny spoczynek. Nad mogiłą pożegnał zmarłego imieniem Zw. rob. przem. metalowego tow. W. Kazek, a imieniem PPS i Klubu radnych tow. Jarża.

Zjazd żydów-ortodoksów. Szef kancelaryi cywilnej Naczelnika państwa p. Stanisław Car przesłał na ręce posła Perlmuttera depeszę treści następującej: „Naczelnik państwa polecił mi przesłać na ręce p. posła jako przewodniczącego zjazdu ortodoksów szczere podziękowanie za uczucia wyrażone w depeszy, jak również życzenia, by prace zjazdu wydały najkorzystniejsze dla dobra Rzeczypospolitej wyniki.

Poczta lotnicza Warszawa - Praga - Strasburg - Paryż. Z dniem 15 lutego rozpoczął się przewóz poczty listowej samolotami na przestrzeni Warszawa—Strasburg—Paryż. Do tego przewozu dopuszczone są przesyłki listowe t. j. listy, kartki, gazety, druki, papiery handlowe i próbki towarowe według międzynarod. przepisów pocztowych do Francyi i Czechosłowacyi oraz do krajów zachodnich w przechodzie przez Francyę względnie Czechosłowacyę. W ostatnim wypadku należy w adresie przesyłki podać stacyę końcową samolotu napisem „par avien de Varsovie a Paris, par avien de Varsovie a Strasburg“ lub par avien de Varsovie a Prague. Opłata na przesyłki lotnicze składa się z należytości pocztowej ustalonej dla przesyłek do zagranicy i uiszczonych w znaczkach pocztowych oraz z należytości dodatkowej za przewóz samolotem, która wynosi za zwykły list wagi 20 gr. do Pragi 50 centymów, czyli według przyjętego na miesiąc luty kursu franka, 118 marek polskich, za takisam list do Strasburga 1 frank czyli 236 marek, do Paryża 1 fr. 75 centymów czyli 413 marek. Przedmioty cięższe podlegają opłatom nieco wyższym. Przesyłki dla poczty lotniczej można nadawać w każdym urzędzie pocztowym. Urzędy wysyłają je zwykłą drogą pocztową do Warszawy, jako punktu zbiorczego dla przesyłek lotniczych. Za płatą dalszą 50 mk. w znaczkach pocztowych można nadawać każdą przesyłkę jako pospieszną. Odloty z Warszawy i przyloty do Warszawy będą się odbywać codziennie o godz. 1 popołudniu, o ile warunki atmosferyczne nie staną tam na przeszkodzie. Przeloty będą przerywane w Pradze tak, że na razie przesyłki z Warszawy do Paryża nadejdą dopiero drugiego dnia o godz. 3 min. 30 popołudniu. W miesiącach następnych będą uskuteczniony przeloty z Warszawy do Paryża i odwrotnie w jednym ciągu i w jednym dniu.

Bogaci kmiecie przeciwko robotnikom rolnym. W roku zeszłym, za czasów gabinetu p. Witosa — wydał rząd rozporządzenie odraczające obowiązkowe, po myśli ustawy z dnia 19 maja 1919 r., ubezpieczenie na wypadek choroby wszystkich robotników rolnych i służby domowej na wsi. Wydanie owego rozporządzenia miało ten dla kmieci oraz obszarników skutek, że po dziś dzień żaden z danych pracowników nie jest ubezpieczony w powiatowych kasach chorych. Widzimy, że najbiedniejszy w mieście szewc musi, pod grozą kary ubezpieczyć swego robotnika i terminatora, lecz obszarnik, lub bogaty kmieć jest — względem swych robotników i służby — wolny od tego obowiązku. Ale jak na tem wychodzą odnośni pracownicy, dowodzi wymownie następujący fakt, a mianowicie:

Dnia 6 lutego br. spłoszyły się podczas jarmarku na placu targowym w Dębicy konie najbogatszego z Kancerza kmiecia Józefa Jamroga Tegoż parobek, J. Święton z Zawierzbia, uległ, przytem nieszczęśliwemu wypadkowi, doznając złamania nogi poniżej kolana. Odtąd leży ten parobek gdzieś w kuchni lub stajni swego bogatego kmiecia chlebodawcy, a konieczną pomoc lekarską udzielił mu jakiś z innej wsi chłop „chirurg“. Jestto goły fakt. Tylko znamienny dlatego, bo tensam bogaty kmieć, gdy mu zachoruje krowa lub koń, sprowadza sobie w takich wypadkach weterynarza lub konowała, lecz dla leczenia uszkodzonego poważnie robotnika wystarczy u niego — zwykły chłop! W podobny sposób postępują także obszarnicy.

Napad na bank w Katowicach. We wtorek wieczorem do banku Hermana w Katowicach zakradli się złoczyńcy, którzy zrabowali 350 tysięcy marek niemieckich i 3 miliony marek polskich. Bandyci zbiegli.

Znów morderstwo w biały dzień w Warszawie. W domu nr 1 przy ul. Marcinkowskiego na Pradze zajmowała mieszkanie od kilku lat 43-letnia Anna Ciarkowska wraz z 18 letnią córką Zofią, uczenicą pensyi. Mąż Ciarkowskiej jako rzeźbiarz, przebywa już od r. 1905 w Ameryce, skąd co miesiąc przesyła żonie 20 dolarów; z sumy tej C. część posyłała synowi, uczniowi gimnazyum państwowego w Toruniu, resztę pieniędzy szło na kształcenie córki i na utrzymanie.

Przed kilku tygodniami C. otrzymała około 70 dolarów na kupno płaszcza dla siebie, lecz spłaciła długi, płaszcza nie kupiła i w domu pozostało ostatnio około 10.000 mk.

Przedwczoraj około godz. 3 min. 15 po południu córka Ciarkowskiej, przyszedłszy z pensyi do domu, wbrew zwyczajowi zastała drzwi od mieszkania otwarte z zatrzasku.

Wszedłszy do kuchni, Ciarkowska zauważyła plamy krwawe na podłodze i papierze przy ziewie. Tknięta złem przeczuciem, córka wbiegła do pokoju, gdzie zastała matkę okrwawioną, leżącą przy szafie. Na krzyk córki nadbiegli sąsiedzi, którzy stwierdzili, że Ciarkowska została zamordowana. Narzędziem zbrodni było żelazko stalowe do prasowania.

Ohydnego morderstwa dokonano w poszukiwaniu dolarów, których nie znaleziono. Oprócz gotówki w sumie około 10.000 mk, zbrodniarz zrabował palto, kilka sukien, bluzek i bieliznę. Z pierwiastkowego dochodzenia wynika, że zbrodni dokonano między godz. 9 i pół a 10 rano, gdyż łóżko nie było jeszcze posłane, w kuchni zaś stał kubełek z węglem, który Ciarkowska zawsze rano sama przynosiła. Po sfotografowaniu zwłok i opisaniu terenu zbrodni mieszkanie opieczętowano do przybycia sędziego śledczego.

Zagadkowe morderstwo na ulicy Snopkowskiej we Lwowie. Wczoraj zrana w Snopkowie, tuż koło bramy wjazdowej do szkoły gospodarstwa domowego zauważono sanki zaprzężone w parę koni. Na saniach leżały zwłoki mężczyzny, liczącego około 23 lat. Głowa jego zwisała z sanek, a u nóg leżał kapelusz. Sanki i trup były pokryte białym całunem śniegu. Powiadomiono policyę, która stwierdziła, że morderstwo zostało dokonane strzałem lub uderzeniem w głowę. Cały wierzch czaszki był zgruchotany i mózg wypłynął w znacznej części. Dalej stwierdzono, że ślady krwi przesypane śniegiem wiodły aż do szkoły przemysłowej. Widocznie tu zamordowano woźnicę a konie ciągnęły sanie ze zwłokami na przestrzeni jednego kilometra. — W śledztwie ustalono, że zamordowany nazywa się Ozyasz Tennenbaum, żonaty, dorożkarz, zamieszkały przy ul. Ogrodnickiej l. 2 w Zamarstynowie. Miał nocny postój w ulicy Legionów. — Tennenbaum krytycznego wieczora nie brał pieniędzy z domu. Odbył przed śmiercią jedną turę z gościem i mógł zarobić około 600 mk. Pieniędzy tych przy nim nie znaleziono, natomiast portfel z papierami znaleziono nienaruszony.

—ooo—

Z ZAGRANICY

Już i Krym głoduje. Bolszewicka agencya „Rosta" donosi: „Na Krymie głoduje 300 000 dorosłych i 130.000 dzieci. Wszystkie okropności z okolic nadwołżańskich powtarzają się teraz na Krymie. Ludność przejadła bydło i konie. Chłopi opuszczają swoje siedziby i napływają do miast. Śmiertelność wciąż się zwiększa. Na drogach z Sebastopola do Symferopola i Eupatoryi leżą ciała zmarłych z głodu. Matki opuszczają dzieci. Wysokowartościowe plantacye południowego wybrzeża Krymu są wystawione na zagładę. W związku z warunkami klimatycznymi musi tam siew wiosenny wcześnie się zacząć. Dotąd jednak ani jeden pud zboża tu nie nadszedł, tak iż grozi niebezpieczeństwo, że pola nie będą obsiane. Nagła pomoc konieczna".

Katastrofa aeroplanu. Z Norfolk (Stany Zjedn.) donoszą: Statek powietrzny do sterowania „Roma", zakupiony niedawno przez rząd włoski, uległ w czasie lotu katastrofie eksplozyi. Zginęło 35 osób. Departament marynarki w Waszyngtonie otrzymał następującą depeszę z Norfolku: Wojskowy statek powietrzny do sterowania „Roma" spalił się i spadł w pobliżu podstawy flotowej. Katastrofa nastąpiła o godzinie 2 i pół po południu. Z 50 osób, które znajdowały się na pokładzie statku, miało zginąć 35. Oficyalnie podano do wiadomości, że z katastrofy statku powietrznego „Roma" ocalała tylko 10 osób. Według opowiadań świadków katastrofy od płonącego statku, zanim jeszcze opadł na ziemię, oderwały się gondole i spadły na koszary, grzebiąc pod gruzami 12 osób z pośród osób, które w danej chwili tam się znajdowały. Z pod gruzów statku „Roma" wydobyto 30 zwłok, z tego 10 zniekształconych do niepoznania. Sądzą, że pod gruzami znajduje się jeszcze wielu rannych. Katastrofa nastąpiła z powodu złamania się steru pionowego. Okręt opadając zetknął się z przewodnikami elektrycznymi, co spowodowało eksplozyę. Statek jest zupełnie zniszczony. Wśród osób, które ocalały, znajduje się dwóch oficerów pilotów.

—ooo—

Przegląd gospodarczy

Zmiana w uiszczaniu opłat pocztowych za nadawane przekazy pocztowe i telegraficzne. — Od 1 marca br. opłaty pocztowe za przekazy pocztwe i telegraficzne należy uiszczać wyłącznie gotówką do rąk urzędnika przyjmującego przekazy. Przekazy z naklejonemi markami nie będą odtąd przyjmowane.

„Miesięcznik statystyczny". Ukazał się zeszyt 4—6 tomu IV Miesięcznika Statystycznego, kończący rok 1921. Zeszyt w pierwszej części zawiera artykuł Dr. Faustyna Rasińskiego: Obciążenie podatkowe poszczególnych dzielnic Rzeczypospolitej Polskiej w pierwszem półroczu r. 1921. Rozporządzenie Rady ministrów w sprawie statystyki celnej, oraz analizę przebiegu kursów na giełdzie warszaw. w czasie od d. 19 września do 16 listopada 1921 roku. Część druga Biuletyn statystyczny zawiera prócz zwykłych rubryk ruch naturalny ludności w miastach, statystyka Kredytowa, Ceny ziemiopłodów), dane dotyczące przebiegu epizootyj w Rzeczypospolitej Polskiej. Handel Zagraniczny w ciągu pierwszych 8 miesięcy i w listopadzie r. 1921 oraz Ludności Litwy Środkowej i pasa neutralnego pomiędzy Litwą Środkową, a Litwą Kowieńską. Do zeszytu dołączono: Sprawozdania Miesięczne z Handlu Zagranicznego za miesiąc lipiec i sierpień.

—ooo—

Przedłużenie terminu dla podań o ulgi przy uiszczeniu daniny

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia, iż w dniu 17 lutego przeszła na posiedzeniu Sejmu nowela do ustawy z 16 grudnia 1921 o poborze nadzwyczajnej daniny państwowej, przedłużająca termin składania podań o ulgi **do dnia 5 marca br.**

Estońska delegacya gospodarcza w Warszawie

Warszawa. (PAT) Wczoraj bawiła w Sejmie estońska delegacya ekonomiczna. Członkowie delegacyi konferowali z prezesami klubów w sprawach ekonomicznych.

Zniżka walut na giełdzie warszawskiej

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Daje się zauważyć na tutejszej giełdzie ponowna zniżka obcych walut.

—ooo—

Giełda krakowska z 22 lutego

Waluty i dewizy	Waluta markowa				
	Gotówka (banknoty)		Czeki, przekazy, wpłaty		
	Kupno	Sprzedaż	Kupno	Sprzedaż	Transakcya
Dolary St.-Zjed.	3650·—	3950·—	3650 -	3850·—	3800·—
Franki franc. .	340·—	370·—	350·—	380·—	—·—
„ szwajc.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Funty szterlin.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Marki niemiec.	17·—	18·—	17·—	18·—	17·50 - 17·60
Korony austr.	—·61	—·65	—·61	—·65	62½ — 63
„ czesko-sł.	67·—	71·—	69·—	73 —	—·—

Akcye bankowe.	Waluta markowa		
	ofiar.	żądano	Tranzakcya
Bank Przemysł. I—V em	600·—	700·—	
Bank Hipoteczny	850·—	950·—	900·—
Bank Małopolski.	650·—	700·—	
Ziemski Bank Kredyt. . .	600·—	650·—	
Powszechny Bank Kredyt.	—·—	—·—	
Akc. Bank Związk. I-VII	650·—	700·—	
Bank Ziem. Kresów Łańcut	600·—	700·—	
Akcye tow. handl. i przem.			
P. T. H. I—IV em.	700·—	750·—	700—735
„Elibor"—Ł.J. Borkowski"	—·—	—·—	
„Impex"	275·—	325·—	
„Polski Glob"	850·—	950·—	900·—
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Zegluga Polska	300·—	350·—	
Zieleniewski I—III em. „ex"	5600·—	5900·—	5800—5775
H. Cegielski, Poznań . . .	2300·—	2600·—	2500·—
Warsz. Parowozy I—II em.	1300·—	1400·—	1350—1325
„Lemiesz"	—·—	—·—	
„Trzebinia" I—IV em. . .	2000·—	2200·—	2100·—
„Pocisk"	900·—	1000·—	
Automotor	1000·—	1100·—	
Portland-Cem. Szczakowa	17.000·—	18.000·—	
Górka	6000·—	6500·—	
Siersza	—·—	—·—	
Tepege I—III	6400·—	7800·—	
„ IV	6000·—	7400·—	7400—6000
Polska Nafta	2100·—	2300·—	2200—2250
Elektr. Siersza I—III em.	—·—	—·—	
Oikos	—·—	—·—	
Pezet	1000·—	1100·—	
Tłuszcze Trzebinia	—·—	—·—	
„Krakus" IV em.	3100·—	3300·—	3200—3225
Porcelana Ćmielów	—·—	—·—	
Fabr. cukru w Chodorowie	3500·—	3800·—	3600·—

Giełda zbożowa we Lwowie

Lwów, dnia 22 lutego. (PAT) Silny pobyt przy bardzo małej podaży. Liczne oferty w życie poza giełdą. Tendencya **zwyżkowa,** usposobienie ożywione.

—ooo—

Telegramy giełdowe

Warszawa 22 luty. (PAT) Giełda warszawska. Dolary Stanów Zjednoczonych gotówka trans. 3?76 3950, sprzedaż 3970 kupno 3930 Marki niemieckie gotówka trans. 17·75. Gdańsk czeki trans. 17·40. Belgia czeki trans. 345—360 sprzedaż nienotowane. Berlin czeki trans. 17·40. 17·80 17·60 sprzedaż 17·?0 kupno 17·50. Londyn czeki trans. 17200. 17700. 17750 sprzedaż 17500 kupno 17300 Nowy Jork czeki trans. 3900 4000 3800, sprzedaż 3470 kupno 3930 Paryż czeki trans.. 360. 675. 365 sprzedaż 357 kupno 363 Praa czeki trans. 70 i pół. Szwajcarya czeki trans nienotowane sprzedaż 750. kupno 746. Włochy czeki trans. 56. 64 sprzedaż 64. kupno 63 i pół.

Zurych (PAT) Końcowe kursa dewiz. Berlin 2·33 Holandya 196·50 Nowy Jork 510. Londyn 22·44. Paryż 46·30. Medyolan 25·35. Bruksela 44·50. Kopenhaga 106·50. Sztokholm 136·75. Chrystyania 86·90. Madryt 81·30 Praga 935 Budapeszt 075. Wiedeń 1·57. **Warszawa 0·14.** Austr. stemplow. 0·09.

REPERTUAR

Teatr im. Jul. Słowackiego

Czwartek: „Czysty interes".
Piątek: „Pan obrońca".
Sobota: „Dzieci ziemi".
Niedziela popołudniu: „Dzieje salonu", wieczorem: „Dzieci ziemi".

Teatr „Bagatela"

Czwartek: „Opiekuj się Amelią".
Piątek: „Opiekuj się Amelią".
Sobota: Popołudniu „Dr. Stieglitz" (70% zniż.). Wieczorem „Opiekuj się Amelią".

Miejski teatr: opera i operetka

Czwartek: „Odmłodzony Adolar".
Piątek: „Baron Kimmel".
Sobota: „Carmen".
Niedziela, popoł.: „Odmłodzony Adolar"; — wieczór: „Trubadur".

Operetka w Nowościach

Czwartek: „Krowoderskie zuchy".

Wykłady Związku literatów w Domu artystów (plac św. Ducha)

Początek o godz. 8 wieczór.

Czwartek: dr Przecław Smolik (Czesław Wrocki): „Dusza zwierzęca a dusza ludzka".
Niedziela: dr. Adolf Klęsk: „Psychologia kultury towarzyskiej".

Miejskie Muzeum Przemysłowe, Smoleńsk 9. odczyty publiczne ilustrowane obrazami świetlnemi zapomocą epidiaskopu:

Początek odczytów o godz. 7 wieczór. Wstęp 30 mk.

Czwartek 23 b. m.: dr Aleksander Słapa: O współczesnem księgarstwie w Polsce.

W poniedziałki, środy i piątki o godz. 6 wieczór począwszy od dnia 6 lutego b. r. cykl wykładów ludoznawczych Seweryna Udzieli: „O ludzie polskim".

Kabaret w „Odrodzeniu" (ul. Sławkowska 30)

Zupełnie nowy program. Występ pierwszorzędnych sił kabaretowych. — Początek o godzinie 11 i pół wieczór.

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Scena robotnicza w Krakowie. Ogólne zebranie członków kółka amatorskiego odbędzie się w piątek 24 lutego o godz. 6 popołudniu, ul. Dunajewskiego 5, II p.

Wspólne posiedzenie Zarządu i Rady Nadzorczej Związku rob. spółdzielni „Proletaryat" odbędzie się w niedzielę 26 lutego o godz. 10 rano w lokalu własnym. **Zarząd.**

Doroczną zabawę ludową z kotylionem urządza w sobotę 25 lutego o godz. 8 wieczór Towarzystwo Domu robotniczego w Podgórzu, w sali Towarzystwa plac Serkowskiego l. 11. Program zabawy nader urozmaicony. Dochód przeznaczony na budowę Domu robotniczego.

Maskarada Lutni Robotniczej odbędzie się w sobotę 25 lutego w sali Związku Stow. Robotniczej przy ul. Dunajewskiego 5. Wstęp tylko za zaproszeniami, które wydaje się codziennie w Związku Rob. od godziny 6—8 wieczór.

CENY OGŁOSZEŃ: PRZED TEKSTEM 180 MK. — KRONIKA 90 MK. — NADESŁANE 75 MK. — ZWYKŁE 30 MK. ZA WIERSZ.

„KRAKUS“

Zjednoczone Fabryki przetworów wyskokowych i owocowych

Spółka akcyjna w Krakowie

zawiadamia akcyonaryuszy, iż począwszy **od 1-go marca b. r. wypłacać będzie Bank Małopolski, S. A. w Krakowie** oraz jego Oddziały w Warszawie, Łodzi, Bielsku, Lwowie, Stanisławowie, Rzeszowie, Tarnowie, Jaśle i Zakopanem

za 2-gi kupon akcyi emisyi I., II., III. i IV. po 168 Mp. 203

za rok gospodarczy 1920/21, oraz

za 2-gi kupon akcyi V. emisyi 84 Mp.

za czas od 1-go marca 1921 do 31-go sierpnia 1921 r.

W Wiedniu można powyższe kupony zrealizować w „Allgemeine Österr. Bodenkredit-Anstalt“.

Zaznacza się, iż akcye IV. i V. emisyi nie uczestniczą w zyskach Spółki za rok gospodarczy 1919/1920. Kupon Nr. 1 przy akcyach IV. i V. emisyi został przez pomyłkę wydrukowany i jest nieważny. 8444

Zawiadamiamy naszych Klientów jak również wszystkich P. T. Przemysłowców i Kupców, że przyjmujemy

Ogłoszenia do pism rosyjskich

(w Rosyi sowieckiej) 98

PO CENACH ORYGINALNYCH

POWSZECHNE BIURO REKLAMY

„PRASA“

Kraków, Karmelicka 16. Tel. 20-86.

Unieważniam

skradzioną kartę demobilizacyjną na nazwisko Władysława Nowaka, kaprala z Tarnowa. 205

Skradzione

papiery wojskowe na stacyi w Bielsku na nazwisko Franciszka Prochownika z Krakowa unieważnia się 201

Skradzione

dokumenty wojskowe na nazwisko Wojciech Jaglarz z Bierzanowa tą drogą unieważniam. 202

Strzelba „Hamerles“

kal. 16. Krupp browning kal. 6.30 do sprzedania. Zgłoszenia: biuro reklamy „Prasa“, Karmelicka 16. 204

Mydła do prania
Świece stearynowe
Świece kompozycyjne
Ultramarynę „Setzera“
Mydlik „Pulsa“
Zapałki krajowe
Pastę do obuwia
Pastę do podłogi
Cykorye 194
Kawę
Sardynki portugalskie
w dowolnych ilościach hurtownie i częściowo nabyć można
w Sklepie Tow. handl. Bracia Rolniccy S. A.
w Krakowie, ul. Sienna 2.

Mam luźne majętności

od dwóch do tysiąca mórg oraz domy, hotele gościnne, po przystępnych cenach do sprzedania. Zgłoszenia reflektantów, naprzód piśmiennie, Biuro komisowe pośrednictwa majątków
32
JAN PAWIAK i Sp.
Kępno, ul. Kilińskiego 50, obok Domu Katolickiego (Poznańskie).

Salon mód

i kapeluszy damskich poszukuje panienki, umiejącej szyć na maszynie specyalnie kapelusze słomkowe (nie bortowe). Warunki: utrzymanie, mieszkanie i wysoka pensya. Zgłoszenia Biała obok Bielska, Adolf Seifert, ul. Głęboka 2. 178

JUŻ WYSZŁA!

NAKŁADEM KSIĘGARNI NAUKOWEJ
POLSKIE TWO PED. LWÓW — M. ARCT — WARSZAWA
SPÓŁKA Z OGR. ODP.
LWÓW, HOTEL GEORGE'A

USTAWA O DANINIE MAJĄTKOWEJ

WRAZ Z ROZPORZĄDZENIEM WYKONAWCZEM

OBOWIĄZUJĄCEM TYLKO MAŁOPOLSKĘ

CENA 200 MP. 52

OPRACOWANA PRZEZ **Dra JANA GOTTFRIEDA**
NACZELNIKA WYDZ. IZBY SKARBOWEJ WE LWOWIE.
DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH.

Jednością silni!

Nietylko lud siermiężny upodobał sobie **„Pobudkę Bełdowskiego“**, lecz również i ci pracownicy, którzy w kopalniach, fabrykach, warsztatach, rafineriach itp. dźwigają na swych barkach rozwój i wielkość przemysłu polskiego. Dzisiaj granice naszej Ojczyzny są rozległe, więc i rozwój każdej gałęzi naszego przemysłu jest zapewniony.

Jeśli lud wiejski żywiołowo popiera **„Pobudkę Bełdowskiego“** to odzywam się do Was - a śmiało mogę powiedzieć — do wielkiego grona przyjaciół i zwolenników mego przemysłu — z tem przeświadczeniem, że polski robotnik, pracę polskiego robotnika również żywiołowo popierał będzie w całej Polsce.

W jedności jest siła — tą zatem jednością — **„Pobudka Bełdowskiego“** zdobędzie pierwszeństwo ponad wszelkimi innymi wyrobami i znajdzie się wkrótce we wszystkich kopalniach, rafineriach, fabrykach i warsztatach całej Polski.

Żądajcie wyraźnie **„Pobudkę Bełdowskiego“.**

Mr Wład. Bełdowski
Fabryka tutek i bibułek
140 Kraków, Plac Maryacki L. 1.

„PENOSCAB“

usuwa w ciągu kilku dni najuporczywszy i zastarzały świerzb.

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach.

Przedstawicielstwo na Kraków:

Dom handlowo-komisowy „Pewność“

Kraków, ul. Długa 43. 149

Zdolnych czeladników tapicerskich

przyjmie zaraz
Dom meblowy 186
M. Pleszowski, Mały Rynek 2.

Ważne dla urządzających **ZABAWY i BALE**

daję w komisową sprzedaż

wina, wódki, likiery i delikatesy

K. Ogorzały, Kraków, Szczepańska 1.
8133 Tel. 3004. 127

»LEMIESZ« FABRYKI PŁUGÓW i MASZYN ROLN. S. A.

Kraków, Krowoderska 65. — Tarnów, Św. Marcina 4.



Poleca na sezon wiosenny po cenach konkurencyjnych silnie i solidnie wykonane: 193

Pługi włościańskie z jasionowym grządzielem i cało-żelazne jedno- i dwu-skibowe. — **Brony** włościańskie z płaskimi i czworokątnymi zębami. **Brony** sprężynowe 5-cio i 7-mio łapowe. **Kultywatory** 5-cio i 7-mio łapowe 3 i 4-kołowe. **Obsypniki i plewniki. Sieczkarnie** bębnowe na twardych i silnych nogach, ręczne i kieratowe. **Sieczkarnie** kołowe cało-żelazne. C. C. X. **Kieraty** jedno- i dwu-konne z metalowemi panewkami. **Odlewy** żelazne i metalowe.



Okucia budowlane i meblowe, wagi stołowe i decymalne, młynki do kawy, żelazka do prasowania, sierpy oraz kosy marki „Pokojowa“ przed sezonem niżej cen fabrycznych

poleca — firma

Józef Fertig

Kraków, Szewska 5,
Skład żelaza. 162

WŁ. TOMASZEWSKI

SKŁAD PORCELANY, SZKŁA i LAMP

Kraków, Rynek 16, u wylotu ul. Grodzkiej

wypożycza szkło i porcelanę

na zabawy taneczne, zebrania towarzyskie i wesela.

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzębski.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód“ w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie. Dunajewskiego 5 (tel. 1310).